

REPUBLIKA

Rok XI

LÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 3 LIPCA 1933 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 183

AMERYKA TRWA PRZY INFLACJI

Roosevelt odrzuca wszelkie projekty kompromisowe w sprawie stabilizacji walut. — Wyzwanie rzucone Francji.

Państwa o złotej walucie bronią się przed atakiem Stanów Zjednoczonych

Nowy Jork, 2 lipca.

Odrzucenie przez prezydenta Roosevelta rezolucji państw o złotym parytecie jest przez korespondentów waszyngtońskich traktowane jako

WYZWANIE RZUCONE FRANCJI, lub też jako usiłowanie opóźnienia o kilka dni ostatecznej decyzji aż do spadku dolara do odpowiadającego Ameryce poziomu.

Londyn, 2 lipca.

Grupa państw konferujących o utrzymaniu waluty złotej nie może powziąć decyzji dopóki nie zostanie określone stanowisko Wielkiej Brytanii oraz warunki od których prezydent Roosevelt uzależnia przyjęcie złożonej deklaracji.

Wobec tego że **POLITYKA ROOSEVELTA NIE JEST ZGODNA ZE STANOWISKIEM**

PANSTW O ZŁOTEJ WALUCIE,

stanowisko ich będzie uzależnione od stanowiska W. Brytanii, niezależnie od tego czy Wielka Brytania będzie zgodna ze Stanami Zjednoczonymi czy rozbieżna.

Ponieważ stanowisko Wielkiej Brytanii w sprawie odpowiedzi Roosevelta nie jest jeszcze znane, przedstawiciele państw o walucie złotej postanowili nadal prowadzić politykę dotychczas na konferencji stosowaną wspólnego występowania w celu obrony walut opartych na złocie.

Londyn, 2 lipca.

Jedynym zdarzeniem dnia dzisiejszego na konferencji londyńskiej była narada odbyta przez delegację francuską. Na naradzie tej stwierdzono, że teza francuska pozostaje bez zmian.

Decyzja Stanów Zjednoczonych nie ma na nią żadnego wpływu.

Deklaracja francuska aczkolwiek ubolewa nad stanowiskiem Stanów Zjednoczonych w sprawach dotyczących państw o walucie opartej na parytecie złota, przyjmuje jednak ten fakt ze spokojem.

Londyn, 2 lipca.

W kołach brytyjskich panuje optymizm co do możliwości uzyskania porozumienia z Ameryką w sprawie wspólnego porozumienia w sprawie zbytnich fluktuacji walut.

Ze strony angielskiej wskazują że prezydent Roosevelt nie zaaprobował propozycji, „w jej obecnej formie”, z czego ma wynikać że prezydent Roosevelt zaaprobuje deklarację zredagowaną w „innej formie” dla Ameryki pożąda-

nej.

Premier Mac Donald powrócił dziś wcześniej do Londynu i odbył kilka konferencji m. innymi z delegacją amerykańską z Hullem i Moley'em, oraz z kanclerzem skarbu Chamberlainem, który ze swej strony odbył narady z gubernatorem Banku Angielskiego i delegatem skarbu francuskiego. M. innymi tematem rozmów było jutrzejsze wystąpienie Hulla.

W kołach francuskich w odróżnieniu do kół brytyjskich panował dziś rano silny pesymizm co do możliwości porozumienia się z Ameryką i uzgodnienia postulatów.

Panuje przekonanie że wyjaśnienia sytuacji należy oczekiwać nie wcześniej jak w najbliższą środę.

Gwałtowne zbrojenia Niemiec.

Zakłady lotnicze, wytwórnie gazów oraz fabryki broni pracują niezwykle intensywnie.

Wojsko przeciwko szturmówkom. — Sensacyjne oświadczenie Hitlera

Berlin, 2 lipca.

Kanclerz Hitler na zjeździe oddziałów szturmowych i Stahlhelmu w Reichentall wygłosił przemówienie w którym m. innymi podkreślił że konkretnym celem rewolucji narodowo-socjalistycznej jest uporządkowanie stosunków wewnętrznych, jako warunek rozwoju siły na zewnątrz.

Najważniejszym etapem według kanclerza jest wychowanie szeregu przywódców i rozwiązanie kwestii bezrobocia.

Kanclerz oświadczył że oddziały szturmowe i Stahlhelm są, armiami politycznymi kraju, i nie mają na celu konkurencję z Reichswehrą będącą oficjalną reprezentacją armii Rzeszy.

Strasburg, 2 lipca.

Dziennik „Ostatnie Nowiny Strasburskie” donosi że rząd niemiecki przeprowadza intensywne zbrojenia w każdej dziedzinie broni. Gorączkowo pracują zakłady artylerii ciężkiej, i wytwórnie gazów.

Dziennik podkreśla panujące w Niemczech we wszystkich dziedzinach bezrobocie z wyjątkiem zakładów broni, chemicznych i samochodowych. Szczególną uwagę kładzie się na produkcję samolotów.

Berlin, 2 lipca.

Znany działacz niemiecki-hakatystyczny ksiądz prał. Ullitzka złożył mandat do sejmiku i wycofał się ostatecznie z polityki.

—Berlin, 2 lipca.

„Kreuzzeitung” donosi z Rzymu że Mussolini po niepowodzeniach konferencji rozbrojeniowej zamierza skorzystać z przewidzianych w pakcie czterech możliwości i przeprowadzić rozmowy w spra-

wie rozbrojenia w gronie kontrahentów paktu. Mussolini ma zaproponować odbycie już w najbliższym czasie spotkania w Rzymie lub w jednej z miejscowości szwajcarskich.

Berlin, 2 lipca

(t) Minister propagandy Goebbels wydał nowe rozporządzenie regulujące stosunki w przemyśle filmowym. We-

dle tego zarządzenia, nieryzykujący mają prawo występować w filmach niemieckich oraz być zatrudnieni w wytwórniach jedynie za specjalnym zezwoleniem ministra. Produkcja filmowa będzie ściśle kontrolowana i wszelkie obrazy nieodpowiadające duchowi hitleryzmu, będą zakazane. Artyści niemieccy przebywający zagranicą będą

mogli powrócić do kraju i występować w filmach niemieckich tylko wówczas, jeśli poprzednio przez okres 10 lat zamieszkiwali stale w Niemczech. W końcu swego zarządzenia Goebbels dodaje że wytwórnie niemieckie muszą się pozbyć niepożądanych elementów, które wnoszą destrukcyjną atmosferę do niemieckiego ducha.

Wszyscy do twórczej pracy dla państwa.

Uchwały działaczy gospodarczych, legjonistów i peowiaków.

Warszawa, 2 lipca. (PAT)

Dziś w salach kasyna oficerskiego odbył się zjazd działaczy gospodarczych i społecznych woj. warszawskiego. Na zjazd przybyło ponad 800 delegatów. Obrady zagał sen. Stefan Perzyński. Powitał zjazd woj. Twardo, życząc aby obrady szły w kierunku wydobycia ze społeczeństwa możliwie wielkiej liczby jednostek zdolnych do pracy nad rozwojem życia gospodarczego w Polsce. Następnie wygłosił referat na plenum zjazdu p. Drecki, wskazując że współpraca z rządem powinna się opierać na wzajemnym zaufaniu i zrozumieniu co stwarza wyjątkowe warunki działania. Mówca zaznaczył, że okres ostatnich trzech lat był ze strony rządu poświęcony pracy nad zwalczaniem depresji gospodarczej wśród społeczeństwa.

Mówca podkreśla pracę rządu w dziedzinie utrzymania stałości waluty. Następnie przemawiał pos. dr. Czernichowski. W zakończeniu obrad plenar-

nych przyjęto szereg tez opracowanych przez komisję. M. innymi przyjęto tezy: rozwinięcie spółdzielni rolniczych, uprawa roślin lekarskich, uruchomienie stacji doświadczalnych, rozwój drobnego przemysłu, uregulowanie obrotu ciekowego, przeprowadzenie redukcji personelu w samorządach, likwidację zadłużenia związków komunalnych, ograniczenie utrzymywania środków lokomocji przez czynniki samorządowe, rozwinięcie akcji budowy szkół powszechnych, budownictwo domków dla robotników, ułatwienie rzemieślnikom dostaw rządowych i wiele innych.

Po zakończeniu sprawozdań, składanych przez przewodniczących komisji, zjazd został zamknięty.

Przewodniczący sen. Perzyński zaproponował wysłanie depezy holdowniczycy do Pana Prezydenta Marszałka Piłsudskiego i premiera Jędrzejewicza oraz prezesa Walerego Ślawka. Zebrani propozycję tę przyjęli niemiłkącymi oklaskami.

Warszawa, 2 lipca. (PAT).

Dziś po południu po zakończeniu obrad zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych odbyła się konferencja działaczy legjonowych i peowiackich, zwołana przez zarząd okręgowy Związku Legionistów i związku peowiaków. — Zjazd zgromadził przeszło 500 działaczy. Zjazd powziął rezolucję stwierdzającą że naczelnym zadaniem jest zespolenie wszystkich sił społeczeństwa dla ugruntowania stanowiska mocarstwowego państwa na rubieżach Wschodnich Europy. Nikomu nie wolno być biernym. Obowiązek pracy twórczej dla państwa winien być powszechny i bezwzględny.

Zjazd wysłał depezę z wyrazami hołdu i czci do Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego, premiera Jędrzejewicza i prezesa Ślawka.

Święto Morza Polskiego obchodzone było w Rumunji.

Bukareszt, 2 lipca.

Staraniem organizacji polskich w Rumunji odbył się tu obchód „Święta Morza”. Na akademii przemawiał min. Arciszewski na temat znaczenia morza dla rozwoju narodowego. Prasa rumuńska za mieszczą szereg artykułów o polskim „Święcie Morza”, przyczem dzienniki podkreślają niejednokrotnie że Polaków należy brać za przykład zrozumienia znaczenia morza i wykorzystania go dla swojej ekspansji gospodarczej.

Flota szwedzka opuściła Gdynię.

Gdynia, 2 lipca. (PAT)

Na zakończenie pobytu wojskowej floty szwedzkiej odbyła się wczoraj na krążownikach herbatka wydana przez korpus oficerski marynarki szwedzkiej, a wieczorem konsul szwedzki wydał raut dla uczczenia pobytu floty szwedzkiej w Gdyni. Wczorajem flota szwedzka odjechała z Gdyni żegnana przez marynarkę polską.

Pierwszy lot

północno-wschodniej Polski.

Wilno, 2 lipca. (PAT)

Na lotnisku na Porubance odbyły się dziś zawody i popisy lotnicze pod nazwą: pierwszy lot północno-wschodniej Polski. Popisy zgromadziły na lotnisku około 10.000 widzów. Na zawody przybyli lotnicy z Warszawy, Krakowa, Lwowa i Śląska. Prócz lotu okrężnego po Wileńszczyźnie odbyły się loty szybowców. Najciekawszym punktem programu były popisy akrobatyczne wykonane przez Kosińskiego z 2 p. l. w Krakowie i Pawlikowskiego z 3 p. l. w Poznaniu. Wieczorem odbyło się uroczyste wręczenie nagród zawodnikom.

Król belgijski w Tyrolu.

Wiedeń, 2 lipca

(t) Jak donoszą z Innsbrucku, król belgijski Albert bawił przed kilkoma dniami incognito w Tyrolu. Król odbył wycieczkę górską oraz przenoctował w jednym z hoteli, a nazajutrz samochodem opuścił Austrię.

9 górników uratowanych

Budapeszt, 2 lipca. (PAT)

Po czterech dniach udało się dziś uratować dziewięciu górników zasypanych w czasie katastrofy w kopalni Solymar. Znalezione ofiary katastrofy w stanie wielkiego wycieńczenia natychmiast przewieziono do szpitala. Akcja ratunkowa trwa nadal, brak bowiem jeszcze dwóch zasypanych górników. Słaba jest nadzieja na ich uratowanie.

Zona króla przemytników Diamonda została zamordowana.

New York, 2 lipca

(t) Zona zamordowanego w ub. roku króla przemytników Jacka Diamonda znaleziona została bez życia w mieszkaniu w Brooklynie. Alice Kenny, jak nazywała się żona Diamonda, zamieszkiwała w małym pałacyku na Ocean Avenue w pobliżu Coney Island. W przeddzień morderstwa pani Diamond była z wizytą u znajomych i grała w karty. Stąd powróciła do swego mieszkania o północy. Od tego czasu nie widziano jej ani razu. Gdy przez cały dzień rolety były opuszczone, wydało się to podejrzane sąsiadom, którzy wezwali policję. Gdy otworzono mieszkanie i wkroczone do pokoju stolowego na podłodze leżały zwłoki zamordowanej żony Diamonda. Przypuszczalnie została ona zamordowana przez przyjaciół Diamonda o których działalności posiadała zbyt wielkie dane.



Bankiet dla uczestników konferencji gospodarczej.



Lord - major Londynu wydał w tych dniach wielki bankiet dla uczestników międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Podoficerowie ufundują dwa samoloty na Challenge 1934 r.

Warszawa, 2 lipca. (PAT)

W dniu dzisiejszym obradował w Warszawie zjazd delegatów korpusu podoficerskiego dotyczący ufundowania samolotu, na którym piloci podoficerowie wzięliby udział w Challenge'u 1934 roku.

Zjazd przyjął rezolucję w której oświadcza że delegaci korpusu podoficerskiego armii lądowej, marynarki i K.O.P.-u zebrani w Warszawie w dniu 2 lipca rb. mając na uwadze konieczność dotrzymania kroku w wielkim wysiłku postanawia ufundować dwa samo-

loty podoficerskie, na których wezmą podoficerowie udział w Challenge'u 1934 roku.

Podoficerowie pragną w ten sposób podkreślić spójnie moralną łączącą korpus podoficerski w jedną wspólną rodzinę, pozwalając na bezinteresowną pracę korpusu podoficerskiego dla dobra Rzeczypospolitej. Zjazd wysłał depeşe z wyrazami czci i hołdu do Pana Marszałka Piłsudskiego.

Po obiedzie delegaci w liczbie około 200 osób złożyli wieniec przy pomniku lotnika w Warszawie.

Eskadra włoska w drodze do Ameryki

opuściła się na jeziorze Foyle w Irlandji.

Berlin, 2 lipca.

Dziś o godz. 7 min. 30 rano wystartowały z Amsterdamu włoskie hydroplany odbywające lot do Ameryki Północnej. Trasa z Amsterdamu wiedzie do London Derry w Irlandji. Ogółem włoska eskadra hydroplanów ma przebyć 11,300 kilometrów.

Londyn, 2 lipca.

Włoska eskadra lotnicza w liczbie 24 hydroplanów, z wyjątkiem jednego, który uległ katastrofie w Amsterdamie, opuściła się na jezioro Foyle w London Derry.

Dowódca eskadry gen. Balbo przewiduje, że eskadra odleci jutro w kierunku Islandji.

Inżynierowie angielscy na wolności.

Opuścili oni wczoraj Moskwę.

Moskwa, 2 lipca.

Inżynierowie Thornton i Mac Donald odjechali o godz. 23 do Stołpców. Na dworcu żegnali ich przedstawiciele ambasady angielskiej, przedstawiciel firmy Metropolitan Vickers oraz grono dziennikarzy.

W ciągu popołudnia inż. Thornton przyjął w ambasadzie angielskiej korespondentów zagranicznych informując ich o regulaminie więziennym. Thornton miał oddzielną celę wraz z Mac Donaldem i z innymi więźniami nie komunikował się.

Rzeki wylały na Huculszczyźnie powodując wielkie straty.

Kosow, 2 lipca.

Wskutek długotrwałych deszczów na Huculszczyźnie wylało wiele rzek i potoków górskich powodując znaczne szkody. Szczególnie dużo szkód wyrządziła wozbrana woda na nowo-budującej się drodze Worochta - Zabie.

Woda w gminie Iesieniów Górny uszkodziła silnie dom gminny i budynek

szkoły.

Duże szkody wyrządziły wozbrane wody rzeki Czarny Czeremosz pod Iscieryskami. Zniesiony został 1 most. Linja telefoniczna pomiędzy Roztoką a Jabłowicami w wielu miejscach została przerwana. Wskutek trwających nadal opadów stan wody na rzekach stale się podnosi.

Układ pomiędzy Sowietami a Małą Ententą i Polska

w sprawie definicji napastnika.

Paryż, 2 lipca.

Agencja Havasa podaje w komunikacie półoficjalnym o układzie między Z.S. R.R. małą Ententą Polską i Turcją w Europie Wschodniej.

w sprawie definicji napastnika. Komunikat stwierdza że układ ten ma znaczenie zasadnicze dla konsolidacji pokoju w Europie Wschodniej.

Perfumy zgubiły włamywacza, który zakradł się do laboratorium chemicznego.

Warszawa, 2 lipca.

W najbliższych dniach sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywać będzie sprawę Edwarda Wójcika, oskarżonego o dokonanie włamania do biura Warszawskiego Laboratorium Chemicznego i kradzież akeyj Banku Polskiego, złotego zegarka, dukata pamiątkowego oraz 5-iu maszyn do pisania i jednej do liczenia.

Wspólników Wójcika nie ujawniono zaś jedynym dowodem przeciwko niemu są odciski palców, znalezione na znajdującym się w biurze firmy flakonnie perium.

Badanie daktyloskopijne ujawniło, iż odciski te są bardzo podobne do odcisków oskarżonego.

60 „niebieskich ptaków” za kratkami.

Liczyli na obfity plon podczas „Święta Morza”.

Gdynia, 2 lipca.

Na Święto Morza zjechali się licznie nie tylko prawdziwi miłośnicy Morza Polskiego, pragnący wziąć udział w uroczystościach i zadokumentować w ten sposób nierozzerwaność z Rzeczypospolitą Mirza i Pomorza, ale również przybyło wielu „niebieskich ptaków” z całego kraju, co to „nie sieją, nie orzą” — a żyć pragną z głupoty i naiwności ludzkiej.

Około 60 takich osobników, znanych z kartoteki kryminalnej, zdołała już miejscowa policja osadzić za kratkami.

Plaga żmij w powiecie p. otrkowskim.

6-letni chłopiec dotkliwie pokąsany.

Piotrków, 2 lipca.

We wsi Wierzeje, miał onegdaj miejsce tragiczny wypadek pokąsania małego chłopca przez żmiję.

W lesie, koło wsi bawiła się grupa dzieci. W pewnej chwili dzieci zauważyły niebezpiecznego płaza, zbliżającego się do 6-letniego Stefana Janczyka, syna miejscowego kowala.

Na ucieczkę było już zapóźno. Zmija rzuciła się na chłopca i pokąsała go. — Nieszczęśliwego chłopca natychmiast przewieziono do szpitala w Piotrkowie.

Należy tu zaznaczyć, iż nie jest to pierwszy wypadek w naszym powiecie, pokąsania dzieci przez żmiję. Nauczni doświadczeniem okoliczni wieśniacy energicznie walczą z plagą żmij, urządzając często wyprawy na te niebezpieczne płazy.

Zuchwały napad rabunkowy w kieleckim

— Kielce, 2 lipca.

Wieś Krasków w pow. opatowskim była widownią zuchwałego napadu rabunkowego.

Około godz. 9 wieczorem kilku osobników wybito szyby w mieszkaniu Stanisława Wiechy i wtargnęło do wnętrza.

Tutaj steroryzowali domowników i zaczęli plądrować mieszkanie. Napastnicy zabrali 4 bochenki chleba, 25 klg. maki, worek soli i 2 kożuchy.

Następnie wynieśli zrabowane rzeczy na podwórze, złożyli je na wozie, zaprzęgli doń konia, należącego do Wiechy i odjechali w nieznanym kierunku.



Droga do wielkości Polski prowadzi przez morze.



Lipiec	Dziś	Anatoljnsza
3	Jutro	Józefa Kalasant.
Poniedziałek	Wschód słońca	3.20
	Zachód słońca	19.59
	Wschód księżycy	16.10
	Zachód księżycy	00.00
	Długość dnia	21.20
	Ubyło dnia	00.06

Aresztowanie komunistów, którzy nieśli paczki z bibułą wyrotową.

(p) Onegdajszego wieczoru wywiadowcy policji politycznej, przechodząc ulicą Zgierską, zwrócili uwagę na 3-ch osobników, niosących spore paczki, zapakowane w gazety.

Ponieważ jeden z trzech idących razem osobników wydał się wywiadowcom podejrzany, postanowili oni wylegitymować podejrzanych przechodniów. Gdy wywiadowcy zbliżyli się do młodzieńców, objuczonych paczkami, wszyscy trzej obserwowani rozbiegli się, zostali jednak pojedynczo ujęci i odprowadzeni do najbliższego komisariatu.

Tam okazało się, iż jeden z zatrzymanych jest notowanym działaczem wyrotowym, parokrotnie karany przez sądy łódzkie i stołeczne. W paczkach znaleziono większą ilość odezwo komunistycznych.

Zatrzymanych osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Nasz reporter zanotował...

Do mieszkania Anny Barbusiewicz przy ulicy Głuchej 4 przybyła jakaś żebraczka. Gdy właścicielka udała się do następnego polkoju po jałmużnę, żebraczka korzystając z nieuwagi skradła bućki damskie, suknię oraz chustkę, łącznej wartości około 100 złotych poczem wyśliznęła się niespostrzeżenie i zbiegła.

Hermanowi Jendemu, przybytemu ze wsi Różki, pod Łodzią, na ulicy Brzezińskiej w halach targowych skradziono kosz sałaty i kosz truskawek, łącznej wartości 85 zł.

Andrzejowi Pawłowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Nawrot 89 w dniu onegdajszym w czasie kąpielii w łaźni miejskiej, przy ulicy Nawrot 78 nieznanymi sprawcami wyciągnięto z kieszeni portmonetkę zawierającą 75 zł.

We wszystkich wypadkach policja prowadzi dochodzenie za sprawcami kradzieży.

Na ulicy Zgierskiej 121 miał miejsce niezwykle wypadki, który zakończył się śmiercią syna lokatora tegoż domu 7-letniego Fabjana Janusa. Chłopiec przechodził przez podwórze. W tym momencie zerwała się antena radiowa, spadła na przewodnik elektryczny o wysoki napięciu, a drugi koniec upadł wprost na głowę chłopca. Wskutek połączenia chłopiec padł rażony prądem. Mimo niezwłocznego ratunku nie zdołano go uratować. Przybyły lekarz stwierdził śmierć.

Przy zbiegu ulic Białej i Wrześnińskiej miał miejsce ałt bezwzględnej zemsty. Na przechodzącego tamże 23-letniego Antoniego Kubickiego, zamieszkałego przy ulicy Engla 6 rzuciło się znielana dwóch drabów, z których jeden przytrzymał napadniętego za rękę drugiego pchnął nożem w pierś, tak że ostrze zagłębiło się w płuca. Ranny padł na ziemię. Napastnicy kopnęli wówczas kilkakrotnie leżącego widząc że nie reaguje rzucili się do ucieczki. W obawie przed nożem nikt ich nie ścigał. Policja powiadomiona o wypadku wdrożyła energiczne dochodzenie. Rannego Kubickiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Radogoszczu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zachodzi tu akt zemsty na tle osobistych porachunków.

Przy stacji Widzew w polu kłopiety został przez własnego konia furman 33-letni Feliks Ogłaza zamieszkały przy ulicy Przemysłowej 39. Kopyto końskie zmiędknęło furmanowi nos, oraz rozbiło usta i wytrąciło kilka zębów. Rannego po nałożeniu opatrunku przewieziono do lecznicy.

Na ulicy Rokicińskiej 10/12 najechny został przez samochód 19-letni sprzedawca gazet Henryk Franckiewicz, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 10. Franckiewicz wskutek upadku na bruk, odniósł liczne uszkodzenia zewnętrzne. Wezwany lekarz pogotowia udzielił rannemu pierwszej pomocy. Szoferowi policja sporządziła protokół.

Dużuru aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Konrowskiego, Nowomiejska 15 S. Trawkowskiej, Brzezińska 66. M. Rozenbluma, Śródmiejska 21. M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95. J. Kłupta, Kałna 51. L. Czwińskiego, Rokicińska nr. 53.

Niech's pomoc najbezpieczniejszym

Zjazd okręgowy włókniarzy. Referat posła Waszkiewicza o nowej ustawie ubezpieczeniowej. — Włókniarze o gospodarce w Kasach Chorych.

(p) W dniu wczorajszym w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 obradował zjazd delegatów związku włóknienniczego, zrzeszonego przy Polskich Związkach Zawodowych „Praca“.

Punktualnie o godzinie 10 rano zjazd zagalął prezes miejscowego oddziału związku p. Cynamon, który powołał prezydium zjazdu w osobach: przewodniczącym p. Cieslak (Łódź), asesorem pp. Nowak i Chameczyk, na sekretarza zaś p. Ortele.

Pierwszemu udzielono głosu kierownikowi związku włóknienniczego p. Sosze który zdał sprawozdanie z działalności związku na terenie Łodzi. Następnie zabrał głos poseł Franciszek Waszkiewicz który w przeszło dwugodzinnym przemówieniu zdał relację z prac na terenie Sejmu oraz omówił szeroko nową ustawę, która ma wejść w życie od Nowego Roku, zabezpieczająca robotników na wypadek inwalidztwa i starości.

W pierwszym rzędzie w myśl nowo opracowanej ustawy ma ulec zupełnej reorganizacji Kasa Chorych, która poza leczeniem będzie jednocześnie ubezpieczalnią robotniczą. Poza tem zasiłek chorobowy ulegnie radykalnej zmianie n.p. Kasa Chorych nie będzie płaćca zasiłku za niedziele, święta itp. Robotnikom, którzy mają prawo do 8 dnowego urlopu, pracodawca płaćć ma jedynie za 5 dni roboczych. Angielskie soboty mają być zniesione.

Zkolei poseł Waszkiewicz przechodził do omówienia świadczeń na rzecz

Funduszu Pracy, z których rolnictwo zostało zupełnie zwolnione, natomiast miasta i kupiectwo zostało temi świadczeniami nadmiernie obciążone. Tegoroczny budżet F. P. zamyka się sumą 100 milionów złotych, która to suma pozwoli na zatrudnienie jedynie około 120.000 bezrobotnych z liczby 600.000 bezrobotnych w całej Polsce z czego widzimy, że co 5 bezrobotny otrzyma zatrudnienie z Funduszu Pracy. Rząd i Sejm wypowiedział walkę z klęską bezrobocia i w tym celu stworzony został Fundusz Pracy, który jednak narazie nie może podolać swemu zadaniu, z racji wielkiej armii bezrobotnych w Polsce.

Następnie mówca krytykuje gospodarkę w Kasach Chorych. Ze statystyk ogólnokrajowych wynika, że Kasa Chorych w Polsce jest instytucją najdroższą, gdyż świadczenia robotnicze wynoszą 7 i pół procent ogólnych zarobków robotniczych.

Nowa ustawa scalenkowa obniża te świadczenia do 5 proc, ale zato zmniejszone zostaną świadczenia. I tak w razie choroby robotnika Kasa Chorych będzie zobowiązana do udzielenia świadczeń choremu do 26 tygodni, gdy dotychczasowa ustawa przewiduje do 39 tygodni. Poza tem mają być zaprowadzone od Nowego Roku opłaty za lekarstwa wydawane z aptek kasowych. Zapomoga chorobowa będzie płaćona jedynie przez 6 miesięcy, przyczem za pierwsze trzy dni choroby ubezpieczono-

nego zasiłek płaćonym nie będzie, a także z zasiłku odliczane będą niedziele i dni świąteczne.

Natomiast zapomoga pośmiertna i zasiłek pogłogowy pozostają w tej samej wysokości co dotychczas.

Oszczędności zdobyte w ten sposób w Kasach Chorych mają być zużyte na fundusz ubezpieczeń inwalidzkich i na wypadek starości robotnika. Granica wieku starczego została w nowej ustawie określona na 65 lat. Robotnik przekraczający granicę wieku t.j. 65 lat, automatycznie zostaje zwolniony z pracy i otrzymywać będzie rentę starczą.

Prawo do otrzymania renty starczej nabierze robotnik dopiero po przepracowaniu nieprzerwalnie 200 tygodni opłaconych składek t.j. potrzeba przepracować przynajmniej 5 lat.

Najmniejsza renta starcza wyniesie od 15 do 20 proc. zarobku robotnika. Po 35 latach renta ta wyniesie 2/3 zarobków.

Nowa ustawa zatroszczyła się także o robotników, którzy po steraniu zdrowia przy warsztatach zwolnieni już zostali z pracy wobec starczego wieku oraz tych którzy w obecnej chwili są bliscy granicy wieku t.j. 65 lat. Otóż wszyscy ci otrzymywać będą nie rentę starczą, lecz zaopatrzenie, które wyniesie miesięcznie od 15 do 20 złotych. Do otrzymania jednak tego zaopatrzenia należy posiadać następujące warunki: Być obywatelem polskim, wykazać, że nie ma się środków na utrzymanie oraz w okresie od 11 listopada 1918 roku mieć przepracowane nieprzerwalnie przynajmniej 4 lata.

Świadczenia robotnicze na rzecz nowej ustawy scalenkowej wyniosą na rzecz funduszu inwalidzkiego 2 i pół procent, na fundusz na wypadek starości 3,3 proc. i na Fundusz Pracy pół procent zarobków robotniczych.

Po wysłuchaniu referatu posła Waszkiewicza wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos poszczególni delegaci przybyli na zjazd, następnie uchwalono rezolucję treści następującej:

„Delegaci fabryczni związku „Praca“ uchwalają domagać się przywrócenia samorządu w Kasach Chorych, dania możliwości kontroli nad gospodarką tych Kas oraz jak najszybszego wprowadzenia ubezpieczenia na starość i zaopatrzenia inwalidów i weteranów pracy.

Ponieważ Fundusz Pracy opiera się wyłącznie na składkach robotniczych i pracowniczych zebrani uważają, iż w zarządzie F. P. winni zasiadać przedstawiciele organizacji zawodowych. Fundusz Pracy nie powinien finansować prywatnych przedsiębiorstw, lecz łączyć wyłączenie na roboty, prowadzone przez rząd, samorząd i organizacje społeczne.

Roboty te winny być prowadzone w głównych ogniskach bezrobocia.

Zebrani protestują przeciw niewykorzystaniu umowy zbiorowej w przemyśle włóknienniczym przez przemysłowców i żądają wydania dekrety o umowach zbiorowych.

Zebrani domagają się obniżenia komornego w stosunku do obniżonych zarobków robotniczych.

Rezolucja powyższa została jednogłośnie przyjęta przez zebranych i doręczona będzie przez posła Waszkiewicza czynnikiem rządowym. (p)

Zjazd lokatorów w Łodzi domaga się obniżenia komornego o 50 procent.

W dniu wczorajszym w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 107, Wojewódzki Związek Lokatorów i Sublokatorów zwołał zjazd okręgowy, na który przybyli delegaci z 25 miast województwa łódzkiego. Zjazd zagalął, następnie zaś przewodnictwo objął P. Chodzyński (Łódź), sekretarzem P. Salski.

Referaty wygłosili dr. Tohn i Urbach, wskazując na konieczność kontynuowania energicznej walki o ustawowe wprowadzenie niżki komornego, zarówno w starych jak i nowych domach.

Pierwszy z referentów uzasadniał stanowisko Związku odnośnie sprawy niżenia komornego o 50 proc. Zdaniem mówcy, komorne już w okresie przedwojennym, na zasadzie której to wysokości oblicza się obecny czynsz, było niewspółmiernie wysokie. Łódź bowiem i wówczas już cierpiała na brak mieszkań, znajdowała się bowiem w stadium rozbudowy i to w dodatku rozbudowy w tempie amerykańskim.

Podobna sytuacja miała miejsce na terenie wszystkich niemal miast fabrycznych w okręgu. W proporcji do zarobków przedwojennych i siły nabywczej społeczeństwa, zmalały obecne dochody znacznie, a nawet biorąc za podstawę kalkulacji bliższy okres, mówca stwierdza iż od roku 1928 dochody zarówno pracownicze, jak i kupieckie tudzież rzemieślnicze zmalały o 30—50 a

nawet 60 proc., zniżka objęła wszelkie artykuły, nie wykluczając kartelowych i monopolowych, a jedynie wysokość komornego pozostała na dawnej stopie.

Drugi z referentów wskazał na konieczność podjęcia skutecznej walki o zabezpieczenie dachu nad głową, ofiarom kryzysu i bezrobocia, słusznym bowiem jest, by część społeczeństwa, a mianowicie właściciele domów, ponieśli pewne ciężary na rzecz bezrobotnych i zubożonych wskutek kryzysu.

Po dłuższej i burzliwej dyskusji zjazd uchwalił szereg memoriałów, które stawiają następujące postulaty: konieczne dla zrealizowania, a mianowicie: 1) Zjazd domaga się, aby w drodze ustawy niżzone zostało o 50 proc. komorne zarówno w domach starych, jak i nowych; 2) Zjazd stawia wniosek o uregulowanie kwestji rekwiizycji wolnych (niezajętych) mieszkań, dla pomieszczenia bezrobotnych; 3) Zjazd domaga się umorzenia zaległości komornianych bezrobotnym i zubożonym; 4) Zjazd wnosi o wstrzymanie w drodze rozporządzenia wszelkich eksmisyj bezrobotnych i zubożonych, zarówno w starych jak i nowych domach oraz 5) rozciągnięcia ustawy o ochronie lokatorów również na nowe domy.

Memoriały te specjalnie wyłoniona delegacja przedłożył ma ministrowi sprawiedliwości, ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi opieki społecznej.

Kongres eucharystyczny w Łasku zgromadził kilkadziesiąt tysięcy wiernych.

(p) Łask obchodzi w r. b. podwójną uroczystość: Roku Świętego i 400-iej rocznicy sprowadzenia z Rzymu do kolegiaty łaskiej obrazu Matki Boskiej, cudami słynącego.

Dla uczczenia tych dwóch rocznic zwołano wczoraj do Łasku kongres eucharystyczny.

Miasto zostało przybrane flagami narodowymi i papieskimi. Domy i balkony zostały udekorowane zielenią. Na stadionie miejskim, gdzie odbywał się kongres, wystawiono bogato przybrany ołtarz w stylu ludowym, z cudownym obrazem Matki Boskiej. Przez całą noc wznosiła się muzyka z kolegiaty i kościoła św. Marii. W świątyni, o godz. 9 mid. 30 wyciąła z kolegiaty

procesja do polowego ołtarza, gdzie mszę pontyfikalną odprawił ks. bisk. Tymieniecki, z udziałem biskupa płockiego J. E. Nowowiejskiego i łódzkiego biskupa sufragana, J. E. Tomczaka.

O godzinie 12.15 procesja wróciła do kościoła, wnosząc do świątyni cudowny obraz Matki Boskiej.

W nabożeństwach wzięły udział dwie pielgrzymki łódzkie, przybyłe jedną pieszo, druga koleją. Opiekę sanitarną przygotował Czerwoną Krzyż. Komitet kongresowy przygotował noclegi dla pątników. W kongresie eucharystycznym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób, z powiatu łaskiego i okolic, jak również z odleglejszych stron kraju.

„Casino”

Dziś pocz. o g. 4, 6, 8, 10 w.

Tylko raz na wiele, wiele lat powstało film o tak olbrzymich wartościach!

„Tommy Boy”

z CLARK GABLEM I MADGE EVANS
w rol. głównych.

Urok tego filmu pozostaje nazawsze w duszy wzruszonego i wdzięcznego widza.

60-1

TEATR

MUZYKA / ZIUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś jutro i pojutrze wieczorem poruszająca aktualne problemy współczesnego życia rosyjskiego sztuka Afinogenowa „Dziwak”. Udział biorą: Chojnacka, Morska, Tymowska-Szetyńska, Balcerzak, Dytrych, Modrzeńska, Rzęcki, Szetyński Utnik i Szynkler.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem lekka farsa Bissona „Czy jest co do oczenia”. Przeróbka K. Szuberta. W rolach ważniejszych: p. p. Durnajewska, Nędziakowska, Mroziński, Macherski, Szubert, Węgrzyn, Śliwiński i Winawer.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś i codziennie w dalszym ciągu wesoła i ciekawa rewja p. t.: „Pod dobrą datą” w dwóch częściach 18 obrazach. W programie humor, satyra i tańce. Udział biorą nowozamieszani artyści.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7.45 i 9.45 wieczorem.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

PONIEDZIAŁEK, dnia 3-go lipca.

- 11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
 12.05—12.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
 12.25—12.35: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
 12.35—12.55: Komunikat meteorologiczny.
 12.55—13.00: Muzyka z płyt gramofonowych.
 13.00—13.05: Dziennik Południowy.
 13.00—13.05: Odczytanie programu na dzień bieżący.
 13.05—14.55: Przerwa.
 14.55—16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie komunikaty łódzkie.
 16.00—17.00: Koncert popularny w wyk. Orkiestry Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllji (Tr. z Ciechocinka).
 17.00—17.15: Pogodanka w języku francuskim. Lektor p. Lucien Roquigny.
 17.15—17.30: Płyty gramofonowe.
 17.30—18.15: Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego.
 18.15—18.35: Odczyt p. t. „Korzystamy z siły naszych rzeź” — wygłosi dr. F. Burdecki.
 18.35—18.55: Płyty.
 18.55—19.20: Audycja żołniersko-strzelecka.
 19.20—19.35: Rozmaitości.
 19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następnny.
 19.40—19.55: Feljeton literacki p. t. „W pięćdziesiątce „Ogniem i Mieczem” — wygłosi p. Władysław Korzycki.
 20.00—22.00: Operetka „Czarna Marzanna” — J. Straussa w radjofonizacji Michałiny Makowieckiej.
 W przerwach komunikaty łódzkie.
 W przerwie II-ej Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
 22.00—22.25: Muzyka taneczna i lekka z kaw. „Europa” w Ciechocinku.
 22.25—22.35: Wiadomości sportowe.
 22.35—22.40: Komunikaty: meteorologiczny i policyjny.
 22.40—23.00: Dalszy ciąg muzyki z kawiarni „Europa” w Ciechocinku.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 16.45. PARYŻ (Radio-Paris). Recital wiolonczelowy Maurice Marechala. Tr. z Konserwatorium Amerykańskiego w Fontainebleau.
 20.00. PARYŻ (Radio-Paris). „Isoline” — opera Andrzeja Messager.
 20.05. KRÓLEWIEC. „1001 Noc” — operetka Jana Straussa.
 20.30. BARI. „Otello” — opera Verdi'ego.
 20.45. STRASBURG. „Potępienie Fausta” — Berlioz. Transm. z Salii Karsyna w Vichy.

Wdowa po Edgarze Wallace

w skrajnej nędzy.

(x) Wdowa po Edgarze Wallace, który pozostawił po sobie wiele ciekawych powieści o treści przeważnie kryminologicznej, znajduje się obecnie w nędzy.

Mimo, że Wallace był jednym z najpłodniejszych pisarzy i książki jego były bardzo popytne, co przynosiło mu poważny dochód, był on jednak kiepskim administratorem swego majątku i mimo dużych zarobków był stale zadłużony.

Obecnie pozostała po nim dwoma musiała sprzedać swoje klejnoty, aby ratować się od nędzy. Sprzedaż klejnotów przyniosła jej 350 funtów.



KALENDARZYK WYCIECZEK MORSKICH

Piątek—21 lipca—Do Kopenhagi
 Sobota—22 lipca—Do Anglii i Holandji
 Sobota—29 lipca—Do Francji i Belgii
 Piątek—4 sierp.—Wokół Wielkiej Brytanji
 Wtorek—15 sierp.—Do Sztokholmu
 Poniedziałek—21 sierp.—Do Anglii i Belgii

**CENY BILETÓW OD 100 ZŁOTYCH.
 PASZPORTY ZAGRANICZNE ZBĘDNE.**

Biuro: SPRZEDAŻ BILETÓW. LINJA GDYNIA-AMERYKA
 W WARSZAWIE, UL. MARSHAŁKOWSKA 116 TEL. 547-47
 W Gdyni, UL. WASHINGTONA, W ŁOWIE, UL. NA BŁOISIE 2
 W KRAKOWIE, UL. LURCZE 3, W RZESZOWIE, UL. GRODZKA 1004

Oskarżony w czasie rozprawy chciał pozbawić się życia

Furjata z trudnością zdołano obezwładnić — Wstrząsające zajście w sądzie krakowskim

Kraków, 2 lipca

Jedna z sal rozpraw sądu okręgowego w Krakowie była wczoraj widowiskiem niezwykłego zajścia.

Przed sądem stanął wieśniak z Pierzchowej, Franciszek Mentel, oskar-

żony o pobicie Ludwika Mikuły w czasie sprzeczki o dziewczynę. Mikuła doznał złamania dwóch żeber.

Przyznał się on do winy, tłumacząc się chorobą umysłową.

Prof. Wachholtz, który zbadał os-

karzonego, stwierdził u niego zmniejszoną poczytalność, jednak ustalił, że Mentel jest odpowiedzialny za swe czyny. W czasie składania zeznań, Mikuła dobył nagle z kieszeni noża i począł nim podcinać sobie gardło. Obecny na sali posterunkowy przyskoczył do niego i chciał mu przeszkodzić. Wówczas Mentel wpadł w szal, pogryzł i pokopał policjanta.

Rozprawę przerwano, a przybyli na pomoc dwaj policjanci założyli furjatowi kajdanki. Oskarżony mimo to rzucił się do ucieczki, grożąc przytem zdemolowaniem sali.

Policjanci obezwładnili go, a przybyły lekarz pogotowia po nałożeniu furjatowi kaftana bezpieczeństwa odwiózł do szpitala.

Dwudniową wycieczkę do Ciechocinka

organizuje biuro podróży Wagons Lits Cook.

Trwające od dwóch dni piękne pogody lipcowe sprawiły, że wszyscy jak najspieszniej opuszczają mury miasta. W gorszej jednak sytuacji znajdują się ci, którzy bądź to powrócili już ze swych urlopów, bądź też wyjechać mają na urlop dopiero w sierpniu, albo nawet we wrześniu. Ci wszyscy zmuszeni są w skwarne dni lipcowe przebywać wśród murów miejskich. Tutejszy oddział biura podróży Wagons Lits, chcąc chociaż w części przyjść im z pomocą i zachęcić pierwszą wycieczką do Ciechocinka, organizuje następną już w nadchodzącą sobotę. Poczyniono też dalsze udogodnienia, tak że wyjazd z Łodzi nastąpi w sobotę w godzinach popołudniowych, natychmiast po ukończeniu pracy w biurach i instytucjach. Przyjazd do Ciechocinka nastąpi już we wczesnych godzinach wieczorowych. Powrót prze-

widziany jest na niedzielę w godzinach wieczorowych. W Ciechocinku czeka wycieczkowiczów łódzkich szereg niezwykle miłych niespodzianek, z których największą atrakcją będzie jednak bez wątpienia sam basen, jeden z najpiękniejszych w Europie. Poza to umożliwione będzie uczestnikom wycieczki zwiedzenie tężni. Koszta wycieczki są minimalne, gdyż przejazd w obie strony wynosi 8,90, przyczem wszyscy wycieczkowicze korzystać będą ze znacznych zniżek w pierwszorzędnym lokalach ciechocińskich, jak też we wszystkich miejscach rozrywkowych. Zapisy przyjmuje już Wagons Lits, Piotrkowska 64 w godzinach od 9-ej do 21, przyczem we własnym interesie wycieczkowiczów leży by zapisywali się już jaknajwcześniej.

Przepowiedziała wielkość i upadek Napoleona

Słynna wróżka Lenormand została przez Napoleona wygnana z Francji

(z) Słynna wróżka francuska, Lenormand, znana była w Paryżu już pod czas pierwszej rewolucji, kiedy to głosne były nazwiska Dantona, Robespiera, Marata i Szarloty Corde.

Pewnego dnia, kiedy na Placu Zgody, jak zwykle, rozlegał się mrozący krew w żyłach turkot gilotyiny — do ciecho mieszkanca wróżki przybyła zapłakana młoda kobieta w welonie żalobnym, szukając pocieszenia.

— Meżowi mojemu ścięto wczoraj głowę, — oświadczyła zrozpaczona kobieta — zginął na gilotyinie...

Lenormand pocieszała jak mogła nie szczęśliwą wdowę, a następnie oznajmiła jej nagle:

— Wzamięł głowy męża została głowa pani — i na niej błyszczyć będzie korona...

Kobieta, która była żoną skazanego hrabiego Bogarne, Józefina — wyszła wkrótce zamąż za młodego generała republikańskiego, wątpliwego pochodzenia, z którym też odwiedziła wróżkę.

Ta ostatnia jednak, spojrzawszy na republikańskiego — małżonka byłej arystokratki, stanowczo oświadczyła:

„Przyszłość pani nie ulegnie zmianie, madame”.

Lenormand, popatrzawszy na linie ręki męża — generała, którym był Napoleon Bonaparte, wypowiedziała jakby we śnie, następujące słowa:

„Sto zwycięskich walk, obrońca republiki, założyciel nowej dynastji, zwy-

cięzca Europy”...

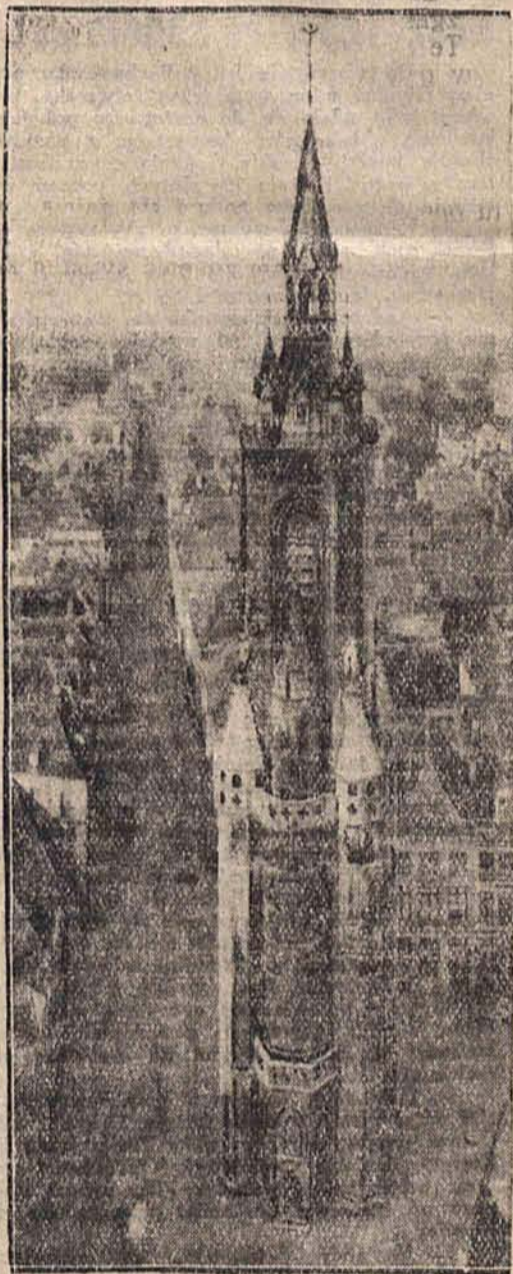
Bonaparte roześmiał się, a następnie, zamyśliwszy się chwilę, powiedział wróżce:

— Trzeba się będzie postarać, madame! aby przepowiednie pani się sprawdziły.

Napoleon wznosił się po szczeblach kariery z zawrotną szybkością, lecz wstępując na tron, ani on, ani Józefina nie zapomnieli o Lenormand, która została ich bliską przyjaciółką.

Pewnego dnia jednak, gdy Lenormand dała Józefinie do zrozumienia, iż w najbliższym czasie nastąpi jej rozwód z Napoleonem — wszechmocny korsykański nie zważał się wydać rozkazu natychmiastowego aresztowania wróżki. W 1809 roku cesarz uznał działalność „wróżki” za szkodliwą dla spokoju publicznego nie tylko Paryża, ale całej Francji, wobec czego zalecił wysiedlenie Lenormand z granic państwa.

Wrózka zamieszkała w Brukseli i ogłosiła drukiem książkę, w której przepowiedziała bliski upadek Napoleona. Ten znów, obawiając się popularności Lenormand we Francji, zmobilizował wszystkie siły policyjne, w celu uniemożliwienia ukazania się książki na paryskim rynku księgarskim. Paryżanom udało się zapoznać z treścią tej książki dopiero w 1814 roku, kiedy szczęście już się odwróciło od Napoleona i kiedy koronowany więzień przebywał na Elbie.



Z inicjatywy belgijskiego Towarzystwa Przyjaciół Polski odbędzie się dnia 2 lipca koncert melodji polskich, wykonanych na dzwonach kościelnych t. zw. „carillon” na wieży kościoła w Tournai. Koncert ten będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie polskie. Zdjęcie przedstawia dzwonnice w Tournai.

DŹWIĘKOWE
GRAND-KINO

Do łez wzruszający
 dramat p. t.

LILJOM

w roli tyt.

Charles Farrel

Na program ciekawe dodatki Foxa i Metra. — Początek o godz. 4.30.

Kobieta musi przestać pracować

twierdzą niektórzy socjologowie i politycy. — Konkurencja kobiety jest bardzo groźna dla mężczyzny.

Feministki bronią się energicznie

Na zachmurzonym horyzoncie powikłań gospodarczych i społecznych świata słychać pomruki nadchodzącej burzy. Ludzkość, nekana kryzysem i klęską bezrobocia, szuka przyczyn swojej niedoli. Wiele reform i urzędzeń, zrodzonych z doktryny socjalistycznej, a wprowadzonych po wielkiej wojnie, podlega dziś ocenie krytycznej. Rewizjonizm opanowuje z wolna wszystkie dziedziny życia gospodarczego, społecznego i rodzinnego. Ludzie dochodzą do przekonania, że to, co miało być dla nich zdobyczą, stało się zatrutym źródłem nieszczęścia.

Rewizjonizm w dziedzinie pojęć patrzy krytycznie na przewagę masy i sięga również do kwestii kobiecej.

W wielu krajach coraz częściej odzywają się głosy, dowodzące, że jedną z przyczyn klęski gospodarczej jest masowy napływ kobiet do pracy zarobkowej i konkurencja jaka kobiety wytwarzają mężczyznom na rynku pracy.

We Włoszech Mussolini, pierwszy w Europie, usunął kobiety z wielu stanowisk i zawodów, pozostawiając je tylko w tych dziedzinach pracy zarobkowej, które odpowiadają naturze kobiecej. W Niemczech hitlerowski minister propagandy Goebbels zapowiedział bezwzględne usunięcie kobiet z wielu dziedzin pracy zarobkowej i pozostawił je na właściwym miejscu, to jest w domu i kuchni. Masowy napływ kobiet do urzędów, przemysłu i handlu oraz do zawodów wyzwolonych, nazwał Goebbels nieszczęściem, wyrosłym ze zgliszczy wielkiej wojny.

Te wystąpienia dyktatorskich rządów przyjęte zostały przez kobiety włoskie i niemieckie bez protestu, z uległością i pokorą, a jak twierdzą niektórzy, nawet z zadowoleniem. Oczywiście, że feministki różnego autoramentu oburzają się na to, co się dzieje w Niemczech i Włoszech, ale oburzenie to nie zdoła w niczem zmienić sytuacji kobiet w tych krajach.

Ale oto i w innych krajach mnożą się głosy rewizjonistyczne. Ogromne wrażenie wywołały niedawno artykuły dr. Gampela w angielskim czasopiśmie „The Truth” (Prawda), skierowane prze-

ciwko pracy zarobkowej i t. zw. emancypacji kobiet. Wrażenie było tembardziej zdumiewające, że ukazały się one w Anglii, ojczyźnie sufrażystek, bojowniczek o prawa kobiety. Dr. Gampel opiera swoje wywody na źródłowych informacjach, statystycznych obserwacjach i głosi:

— Świat wienien porzucić supremację masy i powrócić do pracy ręcznej, kobiety zaś niech wróca do pracy domowej.

Autor zapewnia, że już w wielu państwach przygotowywane są projekty ustaw, mające na celu zamknięcie kobietom dostępu do zawodów „męskich” łącznie z zastosowaniem pewnych klauzul w pracy zarobkowej dla kobiet, słowem projekty, które bez większego oporu można będzie przeprowadzić.

Wystąpienia angielskiego pisma powołały w szranki bojowe całe zastępy piszących feministek. Angielska działaczka społeczna, pani O'Brien, chwyciła za pióro, aby dać wyraz swemu oburzeniu.

— Kobiety, — pisze ona, — pracują często lepiej od mężczyzn, a odmiennie i bardziej subtelne właściwości ich uzdolnień i intuicja wyrównują, a nawet często przewyższają umysły

męskie. Nowoczesny feminizm jest dla mężczyzny tembardziej groźny, że bynajmniej nie pozbywa się swych czysto kobiecych cech zewnętrznych.

Pani O'Brien wie o tem dobrze i dla poparcia swych twierdzeń powołuje się na Amerykę, gdzie prezydent Roosevelt powierzył miss Perkins tekę ministra pracy, miss Taylor Ross mianował dyrektorem mennicy państwowej, a wreszcie miss Ruth Bryan Owen — posłem w Danji. W Stanach Zjednoczonych jeszcze dziś, mimo kryzysu, pięć milionów kobiet trudni się pracą zarobkową.

Feministka angielska obrała jednak zły przykład dla obrony swego stanowiska. Ameryka nie imponuje już światu. Zdetronizowany dolar, niedorzeczne fantazje o panowaniu masy, nędza milionowych rzesz amerykańskich, podważa wiarę świata w potęgę i nieomyślność Ameryki. A może Roosevelt splecił wymienionym damom weksle wyborcze.

Rewizja poglądów na pracę zarobkową kobiet staje się powoli naczelnym hasłem dnia w wielu krajach Europy. Hasła te nie ominą Polski, a z pewnością i Ameryki.



Wskutek wstrzymania robót przy budowie statku oceanicznego, bezrobotni na znak protestu zorganizowali marsz głodowy w Nantes.

ERNST FRIEDMANN.

Smiech mojej żony.

Czy znać tę bajeczkę o księżniczce, która nie umiała się śmiać i której ojciec rozpiął wielki konkurs z fotelem ministerjalnym, jako pierwszą nagrodą?

Ja mam również w domu taką smutną księżniczkę. Moja żona nie umie się śmiać. Ona jest chora wskutek obecnej sytuacji. Wszystkiego musi sobie odmawiać. Zimą — drogich futer, latem — wyjazdów nad morze lub w góry.

A jednak wczoraj żona moja śmiała się. I nie tak powierzchownie, zlekka, lecz głęboko, z całego serca, głośno.

To było tak. Podczas ulewnej deszczu wskoczyliśmy do przepełnionego tramwaju. Żona moja miała kwaśną minę, a ja głowiłem się nad tem, co by tu powiedzieć dowcipnego, aby wprawić ją w lepszy humor.

Zdobywając się na szczyt pomysłowości, zapytałem:

— Jak ci się podoba ta pogoda?

— Moim pięknym toaletom nie może to zaszkodzić... — mruknęła — i tak jestem ubrana, jak żebaczka...

— Dobrze, że przynajmniej wzięliśmy parasol...

Spojrzała na mnie ponurym wzrokiem i odparła:

— Nawet podczas deszczu nie mogę wyjść na ulicę... Kto dziś chodzi z taką parasolką? Teraz są modne krótkie, jedwabne...

Sądziłem że może ją rozerwie temat polityczny, więc zaryzykowałem zapytać:

— A jak ci się podoba ta konferencja londyńska?

— Dopóki sama nie mogę sobie pozwolić na wyjazd do Londynu, nje mi się nie podoba...

Nagle — tramwaj zbliżał się do przystanku — w oczach mojej żony ujrzałem przeblisk radości. Nozdrza jej poczęły drgać, a w następnej chwili przyłożyła chusteczkę do ust, by nie parsknąć śmiechem.

— Co ci się stało?... — zapytałem uciechony i zdziwiony zarazem.

Pociągnęła mnie za rękaw i szepnęła uradowana:

— Widzisz — tam — ten młodzieniec, który wskoczył z tramwaju — teraz skręca na lewo...

— Nie mogła więcej mówić, tłumiąc śmiech...

— No, co się stało z tym młodzieńcem?..

Odsapnęła głęboko i powstrzymując się jeszcze od śmiechu, dokończyła:

— Ten młodzieniec... wyciągnął ci portfel z kieszeni... Wyobraź sobie jego głupią minę, gdy go otworzy... Tlum. Lu.



WILHELM LICHTENBERG.

Kradzież w Louvrze.

Dozorca Scardin, który miał pieczę nad obrazami starych mistrzów włoskich, wywiezionymi w salach od XII do XIV, wbiegł zadyszany do biura dyrektora:

— Panie dyrektorze, na litość Boską... W sali XIV... mały Tintoretto... Madonna z dzieckiem...

Dozorca był tak podniecony, że nie mógł wydobyć z siebie nic więcej. Pół mdlejąc oparł się o zielono tapetowaną ścianę. Dyrektor, profesor Henricourt, w przeczuciu jakiegoś nieszczęścia, poderwał się z fotela na którym siedział, podbiegł do Scardina i trzęsąc go za ramię, jakgdyby w ten sposób pragnął przywrócić go do przytomności, mówił:

— Scardin, człowieku, mówże wyraźniej, co się stało z małym Tintoretto?

— Zniknął... — odpowiedział dozorca patrząc przerażonym wzrokiem w twarz dyrektora. Dyrektor schwył się ręką za czuprynę.

— Co? jak? Zniknął? Cały obraz z ramami? — Scardin potrząsnął przecząco głową.

— Nie, ramy wiszą dotychczas, zniknęła tylko Madonna z dzieckiem. — Wycięto ją z ram. Któryś ze zwiedzających musiał to zrobić w chwili, gdy ja obchodziłem inne sale.

Dyrektor stał przez chwilę bezradnie. Trwało to tylko chwilę, poczem nagle jego postać wyprostowała się i w oczach błysnęła zwykła energia.

— Kiedy po raz ostatni widział pan obraz na swoim miejscu?

— Przed dziesięcioma minutami obraz jeszcze wisiał. Mogę przysiąc, panie dyrektorze. Przed dziesięcioma minutami miałem obchód w sali XIV i wówczas Tintoretto wisiał jeszcze na miej-

scu. — Kradzieży zatem dokonano w przeciągu ostatnich dziesięciu minut, według zdania pana?

— Tak jest. Przedtem było to wykluczone.

— Dobrze! — Profesor podbiegł do telefonu i połączył się z portjerem.

— Halo, portjer? Zamknąć natychmiast wszystkie wyjścia. Nikogo nie wypuszczać. Czekać na dalsze zlecenia. Proszę mi powiedzieć, kiedy wyszedł z galerji ostatni zwiedzający?

Portjer namyślał się przez chwilę, poczem odpowiedział:

— Nie później, niż przed dwudziestoma minutami, panie dyrektorze.

— Wie pan zatem dokładnie, że w przeciągu ostatnich dziesięciu minut nikt nie opuszczał Louvru?

— Mogę przysiąc, panie profesorze.

— A zatem, wszystko w porządku. Dyrektor zwrócił się do Scardina. — Złodziej jest jeszcze w gmachu. Niech pan idzie na swoje miejsce, ja sam zarządzę poszukiwania. Profesor Henricourt zwołał wszystkich dozorców. Na sygnał alarmowej trąbki przybiegł także i portjer, który stale dyżurował w gmachu.

Zwiedzający w liczbie dwudziestu sześciu osób, tyle ich właśnie było w galerji, zostali zaproszeni do biura dyrektora. Inspektor policji, chciał już przystąpić do osobistej rewizji i wszyscy byli pełni nadziei, że madonna z dzieckiem się znajdzie. Niezwykły alarm był przez zwiedzających Louvre, rozmaicie przyjęty. Jedni śmieli się z niezwyklej przygody, inni spokojnie oczekiwali wyniku śledztwa, a jeszcze inni, na szczęście tych ostatnich było niewiele, denerwowali się, głosząc protesty przeciwko osobistej re-

wizji. Oczywiście jest rzeczą, że rewizję rozpoczęto od tej właśnie grupy. Jeden po drugim byli odwiedzający proszeni do gabinetu dyrektora.

Pierwszą była młoda studentka malarka, która, również płacząc, powtarzała, że podobnej hańby nie przeżyje. Została ona przez sprzątaczkę dokładnie zrewidowana. Drugim był zdenerwowany amerykańczyk, który biadał, że raz w życiu wiatr zawiął nim do galerji obrazów, ale na przyszłość żadna siła nie zmusi go do przestąpienia progów jakiegokolwiek galerji. Trzecim był jakiś bezrobotny, który do Louvru przychodził nie dla sztuki, a poprostu dlatego, że było tam ciepło i przytulnie. Czwartą koleją była nauczycielka angielskiego. Została ona szczegółowo przeszukana, lecz obrazu przy niej nie znaleziono. — Gdy miała już opuścić biuro, inspektor policji, nagłym ruchem wyrwał jej z rąk płaszcz, który nosiła na ramieniu i to w chwili, w której angielska, klnąc głośno, zamierzała opuścić biuro.

— Jeszcze chwileczkę, proszę pani — powiedział inspektor oglądając płaszcz ze wszystkich stron. W kieszeniach nie znalazł nic. Nagle oczy jego zabłysły i inspektor wyciągnął z rozciętej podszewki płaszcz, obraz, zwinięty w rulon.

— No i co pani do tego, miss?... Jedno muszę pani powiedzieć, specjalnie sprytnie to schowanie nie jest.

— Proszę zatrzymać te uwagi dla siebie — wołała zdenerwowana angielska. — nie jestem złodziejką i nie wiem skąd wziął się Tintoretto akurat w podszewce mego płaszczu.

— No, o to nie będziemy się sprzeczać. — zauważył, śmiejąc się inspektor. — najważniejsza jest to, że obraz się odnalazł. Wręczając profesorowi obraz zapytał jeszcze — Czy to ten obraz? — Tak jest. Ten sam — brzmiała odpowiedź.

— Czy możemy zatem resztę odwiedzających zwolnić?

— Oczywiście i to natychmiast.

Inspektor wydał polecenie portjerowi. Bramy zostały otwarte i publiczność mogła swobodnie wyjść. Miss Gloria Thomson została wylegitymowana i odwieziona do komisariatu, gdzie w dalszym ciągu energicznie zaprzeczała jakoby miała coś z kradzieżą wspólnego. Zasięgnięte informacje przemawiały raczej za niewinnością miss Thompson. Mieszkała ona od wielu lat przy ulicy Honore, gdzie prowadziła kursy języka angielskiego i powszechnie znana była jako niezwykle solidna i godna szacunku osoba.

Miss Thompson sama podsunęła policji myśl, że kradzieży dokonał kto inny, a w chwili alarmu zrobił cięcie nożyczkami w podszewce jej płaszczu i tam ukrył obraz w obawie przed odpowiedzialnością. Brzmiało to nawet wielce prawdopodobnie. W rezultacie postanowiono angielskę zwolnić i wyszukać energiczne śledztwo. Komisarz policji, podpisując nakaz zwolnienia, myślał sobie: „Tintoretta przecież w każdym razie mamy, a to znaczy więcej, niż gdybyśmy schwytali złodzieja, a obrazu nie znaleźli.”

W tej samej chwili, obecny na miejscu dyrektor Louvru, który przez cały czas przyglądał się cudem odzyskanemu obrazowi, zbliżył i krzyknął:

— Panie komisarzu, panie komisarzu obraz, któryśmy znaleźli pod podszewką płaszczu miss Thompson jest sfalszowany. To jest ordynarna kopia, którą złodziej widocznie przygotował sobie zawczasu, aby w chwili alarmu podsunąć ją pierwszej napotkanej osobie. Oryginał obrazu miał przy sobie i myśmy niestety, pozwolili mu wyjść z obrazem.



Dalsze walki o punkty w Lidze.

Garbarnia zwycięża Cracovię, Ruch—Wartę i Legja—22 p.p.

Największą sensacją wczorajszych spotkań ligowych jest nieoczekiwane zwycięstwo Garbarni nad Cracovią.

Dzięki temu wynikowi przy równoczesnym zwycięstwie Ruchu nad Wartą, Cracovia utraciła szansę do pierwszego miejsca w tabeli, które zatrzymał zespół śląski.

Zacięta walka toczy się obecnie o trzecie miejsce w grupie zachodniej między Wisłą a Garbarnią.

Wisła, mimo zwycięstwa nad Podgórzem nie jest jeszcze pewna trzeciego miejsca, gdyż Garbarnia depcze swemu przeciwnikowi lokalnemu mocno po piętach.

W grupie wschodniej Legja dzięki zwycięstwu nad 22 p.p. zajęła drugie miejsce opuszczone przez ŁKS.

I tu toczy się walka o trzecie miejsce między Czarnymi a ŁKS-em.

Należy przypuszczać, że ambitny ŁK.S. nie pozwoli zepchnąć się w dół tabeli i walczyć będzie w finałowych rozgrywkach w czołowej grupie zespołów ligowych.

Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco:

GRUPA ZACHODNIA.			
Klub	Gier	Pkt.	Stos. br.
1) Ruch	8	14	21:7
2) Cracovia	9	12	21:13
3) Wisła	9	10	20:13
4) Garbarnia	8	8	11:16
5) Warta	10	6	15:16
6) Podgórze	8	8	5:26

GRUPA WSCHODNIA.			
Klub	Gier	Pkt.	Stos. br.
1) Pogoń	8	12	16:13
2) Legja	8	10	15:12
3) Ł.K.S.	8	9	12:4
4) Czarni	9	9	11:12
5) Warszawianka	8	7	6:7
6) 22 p. p.	9	3	14:26

Garbarnia-Cracovia 3:1 (2:1)

Nasz krakowski korespondent telefontu:

Spotkanie Garbarni z Cracovią wywołało duże zainteresowanie.

Faworyt meczu Cracovia poniosła nieoczekiwaną lecz zasłużoną porażkę, gdyż Garbarnia była zespołem lepiej dysponowanym a zwłaszcza jej atak górował nad przeciwnikiem szybkością i umiejętnością wykorzystania sytuacji podbramkowych.

W pierwszej połowie Garbarnia ma zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem.

Atak zwycięzcy znajduje się bezustannie na linii pola karnego przeciwnika. Wyróżnia się w tym okresie specjalnie Pazurek dryblujący doskonale i strzelający z każdej pozycji.

Już w trzeciej min. udaje się zawodnikowi temu uzyskać bramkę dla Garbarni.

Wypadek Cracovii w 8-ej min. przynosi jej zupełnie nieoczekiwane wyrównującą bramkę, zdobyłą w zamieszaniu podbramkowym przez Malczyka.

Cracovia gra w tym okresie b. ospale a zwłaszcza jej atak nie może zdecydować się na bardziej celową akcję.

Na 2 minuty przed końcem pierwszej połowy zdobywa Garbarnia drugą bramkę po rzucie wolnym bitym przez Batorę za faul Seichera.

Wynik 2:1 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pół Cracovia ożywia się, dążąc do wyrównania.

Wszystkie jej akcje rwą się jednak na linii pola karnego przeciwnika. Garbarnia gra w tym okresie przeważnie defenzywnie mimo to udaje się jej zdobyć trzecią bramkę przez Pazurka.

Meczem kierował p. Wardęszkiewicz z Łodzi b. dobrze.

Ruch—Warta 2:1 (2:1).

Leader grupy zachodniej wzmocnił swą czołową lokatę, bijąc na własnym boisku w Wielkich Hajdukach zespół Warty poznańskiej.

Gra Ruchu wypadła b. dobrze przy czym szczególnie linia ataku była b. groźna dla tyłów przeciwnika.

Wstawienie Peterka na pozycję prawego łącznika ożywiło atak zespołu śląskiego, który stwarzał groźne sytuacje pod bramką przeciwnika.

Pomoc dobra, a obrona szczególnie w drugiej połowie unieczniała zakusy ataku przeciwnika.

Najlepszy był jednak w zespole śląskim bramkarz Kurek. Nadmienić przytem wypada, że Ruch wystąpił bez Zorzyckiego i Badury.

Warta była groźna jedynie w drugiej połowie meczu, dążąc za wszelką cenę do wyrównania co jej się jednak nie udało.

W 10-ej minucie zdobywa Warta bramkę przez Szeffego, lecz już w minutę później wyrównuje Gwóźdź, a w 13-ej minucie ustala wynik meczu Gemza z podania Peterka.

Legja — 22 p.p. 3:1 (1:0). Wisła—Podgórze 10:1 (7:1)

Do zawodów z 22 p. p. wystąpiła Legja w kompletnym składzie z Nawrotem i Cebulakiem, do niedawna jeszcze zdyskwalifikowanych przez Zarząd klubu.

W zespole 22 p.p. zabrakło zawodników wojskowych i wystąpili tylko cywilni piłkarze tego klubu. W pierwszej połowie gry gospodarze zademonstrowali ładną i żywą grę, lecz atak nie wykorzystał szeregu sytuacji podbramkowych. Nawet do pustej bramki nie trafił napastnicy a Bilewiczowi przytrafiło się to dwukrotnie.

Natomiast Legja zdobywa zupełnie przypadkową bramkę już w 5-ej min. ze strzału Maurera.

Po zmianie pół utrzymuje się w dalszym ciągu gra otwarta.

W 10-ej minucie pada druga bramka dla Legji ze strzału Nawrota, a w 33-ej min. za rękę Polaka na linii pola karnego dyktuje sędzia rzut karny, zamieniony na bramkę.

22 p.p. nadal energicznie naciera a w ostatniej minucie zawodów zdobywa honorowy punkt przez Biegańskiego.

W Legji wyróżnili się: Martyna i Wypijewski. U gospodarzy — trio obronne.

Spotkanie ligowe Wisły z beniaminkiem Ligi Podgórzem przyniosło wysokocyfrowe zwycięstwo Wisły, mimo iż wystąpiła ona w osłabionym składzie.

Podgórze zaprezentowało się w spotkaniu tem b. słabo, to też Wisła miała ułatwione zadanie, górując bez przerwy nad przeciwnikiem.

Należy zaznaczyć, że po zmianie stron zwycięzca nie wysiłał się już zbyt nio, mimo to w tym okresie gry zdołał uzyskać cztery bramki.

Od pierwszej minuty gry zaznacza się przewaga Wisły, której szybki atak podsuwa się ciągle pod bramkę przeciwnika, zdobywając w równych okresach siedem bramek ze strzałów: Artura (3), Obtułowicza (2), Łyki i Serety po jednej.

Honorowy punkt dla Podgórza zdobywa w tym okresie Gauda.

W drugiej połowie Wisła atakuje nadal i zdobywa jeszcze cztery bramki przez Artura, Obtułowicza i Sołtysika. Spotkanie nie należało do interesujących wobec przygniatącej przewagi Wisły.

Widzów około 1000 osób.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski.

Przebieg drugiego dnia zawodów.—Łodzianin Kurpesa zajmuje drugie miejsce w biegu na 5 klm.

Nasz bydgoski korespondent telefontu:

Drugi dzień mistrzostw lekkoatletycznych Polski przyniósł naogół zwycięstwa faworytom, jedynie w biegach na 800 m i 5000 m. pobici zostali faworyci. W biegu na 5000 mtr. ładną formę wykazał łodzianin Kurpesa, zajmując drugie miejsce przed Puchalskim z Legji warszawskiej.

Wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

110 mtr. przez płotki: 1) Niemiec (Pogoń — Lwów) 16,8, 2) Zaporczyński — AZS — Poznań 3) Wieczorek (Wilno).
Skok wżwyż: 1) Niemiec 1,80, 2) Pławczyk 1,75, 3) Zaporczyński.
Rzut kulą: 1) Heljasz 15,34, 2) Siedlecki 14,27, 3) Tilgner (Sokół — Poznań).
Finał 200 mtr.: 1) Biniakowski 22,8

sek., 2) Marciniak 23,4, 3) Heliński.

Bieg 800 mtr.: 1) Kucharski 1,59,9, 2) Kuźmicki, 3) Maszewski.

Bieg 5 klm. 1) Fijałko 15,41, 2) Kurpesa (Łódź) 15,44 3) Puchalski.

Sztafeta 4x100 mtr.: 1) AZS (Warszawa) 44,8, 2) Warta (Poznań) 45,6 sek. 3) Pogoń (Katowice).

Rzut oszczepem: 1) Turczyk (Warta — Poznań) 59,86, 2) Miła Sokół I Bydgoszcz) 55,44, 3) Leśkiewicz (Ostrowiec) 53,10.

Skok w dal: 1) Sikorski 6,94, 2) Twardowski 6,71, 3) Lukhaus 6,66.

Sztafeta 4x400 mtr. 1) Warta (Poznań) 2,34,4 sek. 2) Warta II 2,34,6 sek. 3) AZS (Warszawa) 2,35,6 sek.

Bieg kolarski dookoła Łodzi.

Zwycięstwo odniósł Kielbasa (A.K.S., W-wa).

W dniu wczorajszym odbył się doroczny bieg o nagrodę im. ś.p. Władysława Sierpińskiego na trasie biegnącej dookoła Łodzi i wynoszącej 207 klm.

W wyścigu którego start odbył się o 8-ej z Placu Leonarda startowało 32 kolarzy, z całej Polski. Ukończyło bieg 23. Wyniki szczegółowe były następujące: 1) Kielbasa (A.K.S., W-wa) 6.56.42, 2) Korwin Piotrowski (WTC, W-wa) 6.57.34, 3) Dąbrowski (Tramwajarz, W-wa) 6.57. 95, 4) Kołodziejczyk (Resursa, Łódź) 6.59.10, 5) Kluj J. (H. Cegielski, Poznań) 7.03.24, 6) Leśkiewicz (Bieg, Łódź) 7.03.41, 7) Wiećek Feliks (Przyzposobienie Kolejowe, Bydgoszcz) 7.03.48, 8) Demantowicz (Wima) 7.04.22, 9) Kononczyński (Świt,

W-wa) 7.05.14, 2. Dalsze miejsca zajęli: Wójcik (Rani), Schmidt A. (Ziedr.), Sobol (SKS, W-wa), Banaszek (Bieg), Pietraszewski (Resursa), Heinisch (Sokół, Bydgoszcz) i Odartus (ŁKS). Do Piotrkowa na czele znajdowała się grupa kolarzy z Kielbasą, Wlećkiem, Kononczyńskim, Kołodziejczykiem i in. na czele i dopiero koło Łodzi wysunął się zdecydowanie na pierwsze miejsce rewelacyjny w bieżącym sezonie Kielbasa. Doskonale kolarz warszawski Wasilewski uległ złamaniu obojczyka i biegu wobec tego nie mógł ukończyć. Organizacja zawodów dobra.

Zainteresowanie wyścigiem wzdłuż całej trasy znaczne. Meta znajdowała się na boisku ŁKS-u.

W. K. S. zdobył mistrzostwo Łodzi w koszykówce męskiej.

W dniu wczorajszym zostały zakończone gry o mistrzostwo Łodzi w siatkówce męskiej. Tytuł mistrza zdobył bezapelacyjnie WKS, który zdobył ostatnie punkty z HKS-em walkowerem, wskutek niestawienia się tego ostatniego — 30:0.

W koszykówce żeńskiej zostały zakończone rozgrywki w grupach. Mistrzami grup zostały zespoły IKP i ŁKS, które zresztą stoczą walkę o tytuł mistrza Łodzi w sierpniu. Wyniki wczorajsze były w koszykówce żeńskiej następujące: IKP—HKS 30:0 (v.o.), ŁKS—Szttern 28:4. W koszykówce męskiej klasy A do klasy B spada YMCA, zaś

dalsze miejsca poWKS-ie zajęły Triumf i ŁKS. W hazenie na czele kroczą ŁKS i IKP, które nie doznały porażki, wyniki były następujące: Geyer—Makkabi 7:4, Zjednoczone—Strzelec (Zgierz) 5:0 (v.o.), Makabi—HKS 5:0 (v.o.), IKP—Strzelec (Zgierz) 5:0 (v.o.), Geyer—Triumf 5:0 (v.o.), ŁKS—Zjednoczone 6:1. Koszykówka męska klasy B. Tur—Hakoah 78:6. Koszykówka męska kl. C Resursa—Bar Kochba 42:8.

Uderza duża ilość walkowerów, niestawienie się bowiem zespołów do wyznaczonych spotkań stało się ostatnio objawem b. niepożądanym.

Mecze piłkarskie

o mistrzostwo klasy B. i C.

W meczach o mistrzostwo klasy B w Łodzi Huragan pokonał KPZjednoczone 4:2 (3:0). Bramki dla Huraganu zdobyli Jach, Szymczak, Nowicki (2) zaś dla KPZjednoczone Kozak i Lubowiński.

Mecze o mistrz. kl. B. podokręgu w Pabjanicach:

— Burza — PTC 0:0. Przez cały czas meczu gra równorzędna i ciekawa. Najlepszy na boisku Brauer z Burzy. Sędzia p. Winiarski.

— Sokół — Kruszeender 2:1 (1:1) Kruszeender grał b. ładnie a nawet chwilami przeważał tak że wynik nie odpowiada przebiegowi gry. Sędzia p. Winiarski skrzywdził zespół Kruszeendera a jednego gracza drużyny fabrycznej usunął z boiska. Bramki dla Sokola zdobyli Nowakowski i Kalinowski (z karnego) a dla Kruszeendera Łyszkowski.

W meczach o mistrzostwo łódzkiej klasy C Naprzód (Łódź) pokonał Aleksandrowski Strzelec 3:0 zaś Bar Kochba — Morgensztern 6:0 (2:0). W grupie łódzkiej kl. C prowadzi bezapelacyjnie Bar Kochba.

Echa meczu Polska-Belgia

Pazurek za brutalną grę na meczu Polska—Belgia został zdyskwalifikowany na dwa miesiące z zawieszeniem na pół roku.

Znów niespodzianki w klasie A.

W.I.M.A. zwycięża W.K.S., Ł.T.S.G. bije Widzew.

Kończące się spotkania o mistrzostwo klasy A przynoszą coraz więcej niespodzianek od których rolto się szczególnie ubiegłej soboty i niedzieli. Rozczarowanie sprawił swoim zwolennikom Hakoah, nie zgadzając się na sędziego wyznaczonego w zastępstwie p. Andrzejaka. Falszywy krok Hakoahu kosztował drużynę żydowską 2 cenne punkty i dziś sytuacja przedstawia się w ten sposób, że niema dla Hakoahu ratunku na pozostanie w klasie A. Chyba, że zespół żydowski zdoła pokonać w 2-ch pozostałych rozgrywkach Turystów i Wime, co nie należy do rzeczy łatwych.

W niedzielę zupełnie nieoczekiwanie Wima pokonała WKS. Dzięki temu zwycięstwu zespół fabryczny wysunął się na piątą miejscę w tabeli i ma zapewnione pozostanie w klasie A. SKS rozprawił się gładko z rezerwą ŁKS-u, a ŁTSG, znajdujący się ostatnio w doskonałej formie, pokonał łatwo Widzew.

Tabela rozrywek przedstawia się obecnie następująco:

Klub	Gier	Pkt.	Stos. br.
1) Turysty	14	22	29:9
2) S.K.S.	14	20	39:15
3) W.K.S.	15	20	27:18
4) Widzew	14	14	16:19
5) WIMA	14	13	30:27
6) Ł.T.S.G.	14	13	22:22
7) Ł.K.S. Ib	15	12	22:29
8) Hakoah	14	10	15:27
9) Makkabi	14	4	16:50

Ł.T.S.G. — Widzew 2:0 (2:0)

Mecz powyższy miał przebieg dość interesujący, przyczem w zespole ŁTSG uwydatniła się w dalszym ciągu znaczna poprawa formy.

Najlepszą częścią u biało - czarnych był znów atak, z każdym meczem bardziej zgrany i coraz lepiej się rozumiejący.

W pomocy najlepszy, niezwykle ruchliwy i pracowity Hylle na środku.

Z obrońców lepszy Mikołajczyk, chociaż i Wypych niewiele mu ustępował. Lass był przez cały czas meczu bardzo mało zatrudniony.

Widzew grał naogół wcale nieźle, nie tylko w polu pod bramką tracił się zupełnie, nieumiejąc wykorzystać najpewniejszych nawet sytuacji.

W ataku najlepsza prawa strona Rosiński, Rote.

Pomoc grająca w składzie Jaskóła, Małek i Frontczak nie potrafiła utrzymać ataku przeciwnika. Ze swym własnym atakiem współpracowała dość dobrze.

W obronie bardzo dobry Głogowski najlepszy gracz Widzewa. Rezerwowi Milczarek słabszy znacznie od partnera Lenarczyk w bramce bardzo niepewny, za przepuszczone bramki nie ponosi jednak winy.

Do przerwy przeważa ŁTSG, zdobywając przez Radomskiego i Janeczka dwie bramki.

Po przerwie gra bardziej wyrównana, a nawet więcej z gry ma Widzew, który jednak traci się zupełnie pod bramką przeciwnika. Natomiast ataki ŁTSG są znacznie groźniejsze i białoczarni mają w tym okresie kilka okazji do podwyższenia wyniku. ŁTSG grało w tym samym składzie, co przeciw SKS-owi w ubiegłym tygodniu.

Widzew wystawił drużynę w składzie: Lenarczyk, Głogowski, Milczarek, Jaskóła, Małek, Frontczak, Rosiński, Rote, Uptas, Bończyk, Wróbel.

Sędziował p. Andrzejak. Publiczności dość dużo.

WIMA — W.K.S. 3:1 (2:1).

Mecz powyższy zakończył się zupełnie niespodziewaniem, ale w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny fabrycznej, która grała wczoraj swój najlepszy mecz w sezonie bieżącym.

Na czoło zespołu wybili się napastnicy Kowalewski i Lećmierski, nadający ton całej drużynie. Pozostałat rójka napastników dzielnie im sekundowała.

W pomocy grał znów po dłuższej przerwie stary Walter, spisując się wcale dobrze, mimo iż miał przeciw sobie

najgroźniejszego napastnika WKS-u Stolarskiego, Łęcki i Gwoździński na wysokości zadania, trzymali w szachu atak wojskowych.

Trio obronne Falkowski, Nurczyński, Mrówka bez zarzutu. Za strzeloną przez Kornackiego bramkę nie ponosi Falkowski najmniejszej winy. Wojskowi grali stosunkowo wcale nieźle, na porażkę jednak w zupełności zasłużyli.

Najlepszym zawodnikiem był u nich środkowy pomocnik Lenart, ale jedynie do przerwy, po przerwie natomiast grał on już znacznie słabiej.

W ataku jak zwykle najruchliwszy Stolarski, tym razem nieudawało mu się jednak nic. Względnie dobrze wypadli też Kornacki i Kaprański.

Obaj obrońcy zarówno jak i bramkarz nie ponoszą winy za strzelone przez zespół fabryczny trzy bramki.

WKS wystąpił do zawodów w składzie: Pisarski, Witczak, Ślżak, Maciejewski, Lenart, Duczański, Włodarczyk, Kornacki, Kaprański, Bieras, Stolarski.

WIMA przeciwstawiła następujący zespół: Falkowski, Nurczyński, Makówka, Walter, Łęcki, Gwoździński, Strzelczyk, Kowalewski, Lećmierski.

Już w 3 minucie zdobywają wojskowi bramkę przez Kornackiego.

Gra teraz jest wyrównana z nieznaną nawet przewagą wojskowych. Ataki WIMY są w tym okresie znacznie rzadsze, ale też bardziej groźne.

Jeden z nich kończy się w 28 minucie wyrównującą bramką strzeloną przez Kowalewskiego. WIMA zabiera się energicznie do pracy i przeważa, strzelając znów przez Kowalewskiego drugą bramkę w 35 minucie.

Po przerwie gra wyrównana, toczy się przeważnie na środku boiska, przyczem jednakże pociągnięcia WIMY są i teraz groźniejsze.

W 28 minucie strzela Lećmierski trzecią bramkę, przesądzając zwycięstwo zespołu fabrycznego. Pod koniec zawodów za faul na polu karnej dyktuje sędzia rzut karny przeciwko wojskowym, niewykorzystany jednak przez Strzelczyka.

Sędziował dobrze p. Stępień. Publiczności bardzo mało.

Legia (W-wa) — Union Touring 7:0.

Bezapelacyjne zwycięstwo tenisistów stołecznych.

W dniu wczorajszym odbył się na kortach przy ul. Wodnej mecz tenisowy z serii walk o drużynowe mistrzostwo Polski między zespołami warszawskiej Legii, a łódzkiego Union-Touringu.

W drużynie gości wystąpili czołowi polscy tenisiści Tłoczyński i Wittman.

Warszawianie przewyższali łodzian conajmniej o klasę i osiągnęli bezapelacyjne zwycięstwo w stosunku 7:0. Po-

szczególne gry przyniosły następujące wyniki: Majewski (Legia)—O. Stetka (UT) 6:1, 6:4; Majewski—H. Schröder 6:2, 3:6, 6:3; Wittman—O. Stetka 6:0, 6:0; Wittman—H. Schröder 6:1, 6:0; Neumanówna—Brauerowa 6:0, 6:1; Tłoczyński, Majewski (L.)—O. Stetka, Schröder (UT) 6:1, 6:4; Neumanówna, Tłoczyński—Brauerowa, Stetka 6:2, 6:2. Organizacja meczu dobra.

4 rekordy Polski pobite w Warszawie na zawodach pływackich.

Ubiegłej soboty i niedzieli rozegrane zostały w Warszawie mistrzostwa pływackie stolicy, które przyniosły szereg nowych rekordów Polski.

Z ważniejszych wyników wymienić należy:

200 mtr. stylem klasycznym panów: Schreiberman II (Legia) 3 min. 3,4 sek., (rekord Polski).

Sztafeta 5x50 mtr. stylem dowolnym dla pań: 1) Legia 2 min. 34,9 sek. (rekord Polski).

Sztafeta 3x100 mtr. stylem zmiennym dla panów: 1) Legia 43,56 (rekord Polski).

100 mtr. stylem klasycznym panów: 1) Schreiberman II (Legia) 1 min. 24 sek. (rekord Polski).

Marsz eliminacyjny na trasie Piotrków—Łódź.

W dniu wczorajszym odbyły się na trasie Piotrków—Łódź, wynoszącej 43 klm. zawody marszowe, w których wzięło udział 11 zespołów (143 zawodników)

W grupie drużyn wojskowych zwyciężył 74 p. p. z Górnego Śląska zdobywając 240 p. i przebijając końcowy etap trasy w czasie 1 godz. 23 min. Na drugim miejscu uplasował się 25 p. p. z Piotrkowa 238 p. i na trzecim 31 p. Strz. Kan. z Łodzi.

W grupie zespołów starszych zwyciężył zespół strzelecki Łódź-miasto 240 p. przed zespołem strzeleckim z

Piotrkowa, w grupie młodych junaków pierwsze miejsce zajął Związek Strzelecki (Skarżysko).

Ponieważ zawody te były eliminacjami do marszu „Szlakiem Kadrowki” zwycięzcy w poszczególnych grupach zakwalifikowali się do wyznaczenia ich do udziału w tradycyjnym marszu z okazji pamiętnej rocznicy.

Organizacja sprężysta spoczywała w rękach pułk. Dudzińskiego, mjr. Marszałka. Sędziowali mec. Nowachowski, kpt. Sokol, por. Woskowicz, kom. Hanka i p. Dowbór

Porażka Ł.K.S-u we Lwowie

Pogoń zwycięża zespół łódzki w stosunku 5:1 (0:1).

W drugim dniu jubileuszu Czarnych lwowskich, ŁKS zmierzył się z lwowską Pogonią i doznał dotkliwej porażki w stosunku 1:5 (0:1).

W pierwszej połowie gra była naogół równorzędna natomiast w drugiej Pogon atakowała niemal bez przerwy. Bramki dla Pogoni uzyskali Matjas 2, Łagodny, Szabakiewicz i Niechciol, zaś dla ŁKS-u Durka.

Sędziował p. Kurzweil. Poza to w ramach turnieju Czarni walczyli z Gedanją zwyciężając ją 4:1 (2:1).

Bramki dla Czarnych zdobyli Dziwiz, Niemiec, Zurkowski, Lemiszko, zaś dla Gedanji Keller.

Pierwsze miejsce w turnieju zajęła Pogon, przed Czarnymi i ŁKS-em.

Piłka nożna

na boiskach krajowych.

W meczach piłkarskich w kraju w Wilnie Warszawianka pokonała w spotkaniu towarzyskiem tamtejszą Makkabi 3:2 oraz zremisowała z WKS 3:3.

W spotkaniach o mistrzostwo klasy A tytuł mistrza zdobyła w Poznaniu ponownie Legia zwyciężając w dniu wczorajszym tamtejszą Polonię 10:3.

W Warszawie tytuły mistrzostw w grupach zdobyły Polonia i Elektryczność, przyczem zespoły te walczyć będą jeszcze ze sobą. W dniu wczorajszym Znicz — pokonał Elektryczność 6:1. We Lwowie Pogon Ib — zwyciężyła Switez 2:0 i Legia — Rewerę 2:1.

Zwycięstwo łodzianina w raidzie motocyklowym.

W radzie motocyklowym Warszawa — Gdynia — Warszawa wielki sukces odniósł łodzianin, zawodnik Union-Touringu — Wilfard, który w ogólnej klasyfikacji zajął pierwsze miejsce przed Reichmanem z warszawskiej Legii.

Mecz waterpolowy

Legia — Ł. K. S.

W dalszym ciągu spotkał o mistrzostwo ligi wodnej w rozgrywkach waterpolowych w dniu wczorajszym Legia pokonała w Warszawie tamtejszy Delfin w stosunku 4:3. Dnia 16 bm. Legia spotka się z zespołem waterpolowym łódzkie-

Por. Przybylski

mistrzem tenisowym armji.

Mistrzostwo tenisowe Armji zdobył w grze pojedynczej porucznik Przybylski, zwyciężając kapitana Krala 6:3, 6:3 2:6, 6:4, 7:5.

W grze podwójnej zdobyła mistrzostwo para kpt. Krai, kpt. Górzyński, bijąc parę kpt. Reiman, kpt. Herholt 8:5, 6:4, 6:3.

Wyścigi szosowe o mistrzostwo Polski.

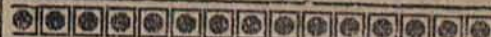
Polski Związek Tow. Kolarskich organizuje w dniu 9 b. m. na szosie w Strudze pod Warszawą, na tak zwanym — małym okrążeniu — środkowym, wynoszącym 13 klm. — wyścig szosowy o mistrzostwo Polski.

Dystans biegu 12 okrążeń po 13 klm — 156 klm.

Do wyścigu dopuszczeni będą tylko ci zawodnicy, którzy posiadają legitymacje PZTK na 1933 rok.

Zgłoszenia do wyścigu zamknięte będą w dniu 7 b. m., o godz. 20. Norma czasu, obowiązująca tytułu mistrza Polski wynosi 5 godz. 30 minut.

W przeddzień wyścigu rowery zawodników będą plombowane w siedzibie PZTK na Dynasach. Rowery plombowane będą numerami zawodników w taki sposób, aby zmiana roweru w czasie jazdy była niemożliwa.



P. O. S. hartuje ciało

Kobiety zgasily gwiazde wielkiego aktora, którego posadzono o zabojstwo kolezanki. — Uniewinniony przez sad, a potepiony przez opinie.

Fatty-grubasek zmarl w nedzy.

(x) W pokoiku nedznego hotelu w New Yorku zmarl w nedzy i zapomnieniu czlowiek, który potrafil liczne rzesze widzow pobudzac do szczerego smiechu. Zmarl bowiem popularny komik filmowy, bogaty i lubiany ongiś Fatty Arbuckle. Przykry proces w roku 1921 pozolyl bres jego karjerze.

Fatty Grubasek, jak go popularnie nazywano, byl dziki swej niezwykłej tuszy, która sprawiala komizne wrazenie, najpopularniejszym czlowiekiem na swiecie. Lata tej popularnosci to okres od 1915 do roku 1921. W tym to czasie Fatty Grubasek byl glówna postacią wszystkich komedij filmowych nakrecanych w Hollywood. Karjere swoja rozpoczel on w firmie amerykanskiej „Keystone” w której byl zaangażowany do nakrecania „komiznych typow”.

Warto przypomniec, ze w tej samej wytwórni pracowal kiedyś Charlie Chaplin. Chaplin pracowal w wytwórni tej od roku 1912 do roku 1915, pobierajac 1000 dolarow gazy tygodniowo. W roku 1915 nie odnowil kontraktu, domagajac sie podwyzki, na co firma nie chciala sie zgodzic.

Po wystapieniu Chaplina okazala sie potrzeba zaangażowania nowego komika. Wybór padl na Fatty Grubaska, dziki jego niezwykłej wprost tuszy. Fatty Arbuckle zaangażowany zostal na miejsce Chaplina z gaza... 35 dolarow tygodniowo. Wkrótce grubasek stal sie jednym z najpopularniejszych aktorow filmowych. W ciagu szesciu lat nakrecal on niezliczona ilosc komedij i fars, pracujac początkowo w wytwórni Keystone, pózniej Metro i Paramount.

W roku 1921 przykry proces kladzie kres jego karjerze. W hotelu w San Francisco urzadzono wielki bankiet na którym bylo wiele osob ze swiata filmowego. W bankieciebral równiez udział Fatty Arbuckle i aktorka Wirginja Rapp. W pewnej chwili Wirginja Rapp wyszla do sasiedniego pokoju, a za nią podalyl Fatty. Po kilku minutach nieobecność obojga, do uszu biesiadników dobiegl

odglos strzalu i krzyk. W przyległym pokoju lezala w kaluzy krwi Wirginja Rapp z ciezka rana postrzalowa brzucha. Ostatkiem sil umierajaca wskazala na Fatty'ego jako na sprawce swej smierci.

Bliższych szczegolow nie można juz bylo otrzymac, gdyż ranna, nie odzyskawszy przytomnosci zmarla. Jeden gest umierajacej wystarczylo do wszeczenia procesu przeciwko popularnemu aktorowi i oskarzenia go o zabojstwo swej kolezanki.

Rozprawa sadowa wykazalaby zapewne niewinnosc nieszczesliwego grubaska, gdyby w sprawie tej nie wmeszaly sie organizacje kobiece z Kalifornii. Kobiety calych Stanow sprzysiegly sie przeciwko swemu bylemu ulubiecowi i zarówno policja jak i sędziowie otrzymywali codziennie setki listow, pisanych przez kobiety, w których te ostatnie grozily smiercia Fatty'emu w wypadku, gdyby zostal przez sad uniewinniony.

W ciagu roku odbyly sie w San Francisco trzy procesy Arbuckla. Fatty grubasek zostal jednak dopiero za trzecim razem uniewinniony. W myśl obowiazujacych w Ameryce praw wyrok uniewinniajacy zapada tylko w wypad-

ku jednomyślnosci kompletu sędziowskiego. Otóz w dwuch instancjach wśród trybunalu zasiadaly dwie kobiety, które głosowaly przeciwko uniewinnieniu, dopiero trzeci proces zakonczyl sie wyrokiem uniewinniajacy, gdyż w sklad trybunalu nie weszla zadna kobieta.

Zdawaloby sie, ze wyrok uniewinniajacy calkowicie oczyścil z zarzutow artyste i ze ten w dalszym ciagu bedzie bawil publiczność swemi dowcipnymi sztuczkami.

Tymczasem, Fatty, mimo swego nie zaprzeczonego talentu, nie mógł otrzymac nigdzie angementu, a to wskutek protestu organizacji kobiecych które zagrozily bojkotem filmow wytwórni, która odwazy sie zaangażowac Fatty grubaska. Oczywiscie, zadzen z przedsioborców filmowych nie chcial ryzykowac i biedny Fatty grubasek, którego proces pochlonal caly jego majatek nie mógł otrzymac nigdzie pracy.

Ostatnio organizacje kobiece w Ameryce zniosly bojkot artysty i wystepowal on w kilku komedjach. Ciezkie przeżycia zlamaly jednak biednego grubaska i nie wydawal sie on juz publiczności tak bardzo zabawny, jak ongiś. Filmy jego nie mialy wielkiego powodzenia.

Od 24 lat czeka na egzekucje...

W trentońskim więzieniu (Stany Zjednoczone) przebywa juz od 24 lat irlandczyk Patryk O'Hevven, który przez caly ten czas czeka na... stracenie. W 1908 roku O'Hevven zabil sędziogo, od którego dwukrotnie otrzymal karę aresztu za pijaństwo. W styczniu 1909 r. skazano go za morderstwo na karę smierci.

Obrońca skazanka zlozyl prosbę o zbadanie stanu umyslowego jego klienta. Lekarze uznali go za normalnego i w tym sensie spisali odpowiedni akt w lipcu 1909 r. W międzyczasie se-

dzia, który skazal Hevvena na karę smierci zmarl.

Stosownie do prawa amerykańskiego, stracenie może odbyc sie tylko w obecności sędziogo, który podpisal wyrok i w dniu przez niego wyznaczonym. Wypadku smierci sędziogo w czasie pomiedzy wydaniem wyroku, a jego wykonaniem kodeks nie przewidywal.

W związku ze sprawa Hevvena powyższy artykul amerykańskiego kodeksu karnego zostal obecnie skasowany. Hevvena jednak nie stracono:

Wystawa listow miłosnych.

Jak kochali wielcy ludzie?

(x) W Ameryce otwarto niezwykle ciekawa wystawę, która obejmuje jedynie... listy miłosne pisane przez ludzi znanych i zaslužonych do swych żon lub kochanek.

Listy należą do prywatnego zbioru pana U.S.W. Rosenbacka z Nowego Yorku, który znany jest ze swej namiętnosci zbierania rozmaitych niezwykłych przedmiotów. Mister Rosenback kilkakrotnie juz urzadzal wystawy swych zbiorow, tym razem jednak wystawil po raz pierwszy kolekcje listow miłosnych. Wszystkie listy spoczywaja w specjalnych gablotkach pod szklem i kazdy odwiedzajacy wystawę może je swobodnie przeczytac.

Jednym z najciekawszych listow jest list Nelsona pisany do lady Hamilton. List konczy sie slowami: „Gdybym mógł w tej chwili, droga moja Emmo, trzymac cie w swych ramionach, czulbym sie naprawde równy królowi”...

Znany liryk angielski Keats w liście do swej ukochanej czynil jej ostre wyrzuty z powodu lekkomyślnego trybu życia: „Jeśli ty, kochana moja, nie zmienisz swego charakteru i usposobienia i w dalszym ciagu interesowac sie bedziesz jedynie tańcem, flirtem i zabawami, nie pozostanie mi nic innego, jak tylko zyczyć sobie smierci”...

Benjamin Franklin, jak to wynika z listu do jego ukochanej, byl niezwykle sentymentalny. Wynalazca „blyskawicy” tak pisze do damy swego serca: „Chcialbym miec w tej chwili skrzydla, aby móc na nich przyleciec do twego okna, zapukać i dlugo, dlugo szeptać ci czule i piękne slowa, ukochana”.

Uwagę zwraca również list Edgara Allana Poe, wybitnego essayisty, pisany do jednego ze swych przyjaciół: „Droga żona moja, którą ubóstwiam, zmagasz sie z ciezka i nieuleczalna choroba. Cierpienie to wprawilo mnie w taki stan, ze muszę szukac ukłojenia w whisky. Jestem niewypowiedzianie rozpaczony”...

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne
i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz., w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

DR. MED.
L. BERMAN
POWRÓCIŁ.
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Cegielniana 15, TELEF. 14907.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 wiecz., w niedz. i święta od 9—1 po poł.

Dr. S. Halborn
CHOROBY DZIECI
PRZEPROWADZIŁ SIĘ I MIE-
SZKA OBECNIE PRZY
ul. Gdańskiej 65a.
Nr. tel. 228-82. 50-2

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciovska
przyjmuje codziennie od 9 do 3 m. 30
Gdańska 37
tel. 232-55
od 4-ej do 7-ej w lecznicy, Piotrkowska 294. tel. 122-89.

Kasa
ogniotrwała
tanio do sprzedania
Adres: Śródmiejska 6, m. 5

Potrzebna mamka
zdrowa, mloda. Zgłoszenia natychmiast Sikwerowa 1, m.11 lub tel. 184-93
Złoto BIZUTERJE, SREBRO
kwity lombardowe kupuje i placi najwyższe ceny Zakład Jubilerski L. FIJALKO, PIOTRKOWSKA 7.

APPRETERMEISTER
na damskie towary kamgarnowe i fantazyjne na wyjazd do Rumunii
POSZUKIWANY.
Tylko pierwszorzedni z dlugoletnim doświadczeniem fachowcy zechca zlozyc oferty z podaniem dotychczasowej dzialalnosci do „Republiki” pod „Pierwszorzedny”. 25-2

Przedsiębiorstwa wykonujace
roboty asfaltowe
zechca zlozyc adresy w administracji „Republiki” rub. „Asfalt”

NAJMODNIEJSZE I NAJTANSZE kwiaty
EGZOTYCZNE do nabycia tylko w pracowni artystycznej
ZEROMSKIEGO 17, m. 15
parter, tel. 181-47.
Obejrzenie nie obowiazuje do kupna. 50-2

POKÓJ frontowy dwuokienny z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Lipowa 20, m. 5.

KAPELUSZE DAMSKIE
na sezon letni
po leca
„HELENA”
Zawadzka 9
Wejście p. bramę

Rozmaite
RUTYNOWANY buchalter poszukuje zajęcia biurowego, ewent. przedstawicielstwa lub też za magazyniera, inkasenta, akwizytora i t. p. Mogę zlozyc pierwszorzedne referencje i gwarantuje Oferty sub „Wszelchstronny”

LADNY pokój umeblowany ze wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość: Wólczanska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz.

DO WYNAJECIA 3 pokoje z kuchnią, parter, w ogrodzie z piwnica, przy ul. Wólczanskiej 91. Wiadomość u dozorcy.

Pielęgniarka
rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne. Telefon 230-79 20-2

2 POKOJE z kuchnią z wygodami poszukuje od zaraz możliwie w śródmieściu. Oferty sub. „S. W.” do Administracji.

POKÓJ frontowy wygodny telefon, do wynajęcia, najchętniej adwokatowi. — Piotrkowska 62, m. 7.

NATURYSTKA udziela lekcji i przygotowuje do egzaminów. Ceny przystępne. Oferty sub. „Sumienna” do administracji „Republiki”.

UNIEWAŻNIAM zaginione weksle in blanco: na zł. 450.— z podpisami — Władysław Michalak i Marja Michalak zł. 400.— z podpisem J. Jagielski, zaprotestowany weksel na zł. 30.— z wystawienia Pawła Simona. Józef Grinfarb, Łódź, Wólczowska 4.

SPRZEDAM natychmiast nowe urządzenie cukierka, kryształowe gablotki bufetowe, marmurowe stoliki i konserwator do lodow. Zawadzka 11, w mleczarni.

BRYLANTY, złoto, srebro, różna biżuterja oraz kwity lombardowe kupuje i placi najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

OROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posade, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenia do „Republiki”

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumerata „Republiki”
w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. **CENY OGŁOSZEN:** Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10.— Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciagu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upowazniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.